NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. R.

Rok XI. Kraków, środa 11 lipca 1928 Nr. 185

NOWY DZIENNIK

Adres re... i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telef... 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...nto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wezeł... ...unikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
...nikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Re... ...dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
R... ...aczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEZY"

Szkodliwa doktryna

W kwestji zbożowych planów rządu.

Nakładem Prezydjum Rady Ministrów ukazał się już VII. tom Sprawozdania Komisji Ankietowej. Tom ten poświęcony jest młynarstwu. Nie zajmiemy się narazie szczegółowem omowieniem tego sprawozdania. Ograniczyć się chcemy tylko do krótkiego omówienia trzeciej części tego sprawozdania, poświęconej rynkowi zbożowemu ze względu na konsekwencje, jakie rząd zamierza wyciągnąć z tego sprawozdania.

Komisja ankietowa twierdzi, że rynek zbożowy w Polsce nie jest racjonalnie zorganizowany. Zakupy zboża zdaniem Komisji Ankietowej, są przez większe młyny dokonywane bądź to u kupców, bądź też u ajentów, a tylko w bardzo nieznacznej ilości bezpośrednio u producentów, względnie w organizacjach rolniczo-handlowych.

Komisja Ankietowa locuta — dla rządu causa finita. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów z projektem wyeliminowania kupiectwa przy tworzeniu rezerw zbożowych względnie przy współdziałaniu ze rządem przy przeprowadzeniu wytycznych państwowej polityki aprowizacyjnej na przyszły rok gospodarczy.

I Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił, że akcją kierować będzie Komisja międzyministerjalna do spraw rezerw zbożowych, powołana przez Ministra Spraw wewnętrznych z udziałem Banku Rolnego, który udziela na ten cel kredytów w wysokości 40 miljonów zł.

Zakupów dokona się przez władze wojskowe, przez miejskie zakłady aprowizacyjne i przez Związek Spółdzielni Spożywców. Zakupy dokonywane przez powyższe organizacje będą miały znaczenie dwojakiego rodzaju:

1) na bieżącą akcję aprowizacyjną — na ryzyko instytucji zakupującej.

2) na rezerwę zbożową — na ryzyko funduszu akcji rezerw zbożowych.

Ponadto zamierza ministerstwo spraw wewnętrznych przy pomocy rezerw zbożowych interwenjować, by nie dopuścić do obniżenia względnie zwyżki cen.

Przeciw tym wytycznym rządu występuje kupiectwo. Kupiectwo słusznie twierdzi, że w razie nieurodzaju nie wolno rządowi tworzyć rezerw zbożowych drogą zakupu zboża w kraju, tylko zagranicą, gdyż przez zakup w kraju ilość zboża się nie zmieni, tylko jego posiadacz. Przez stworzenie rezerw drogą zakupu w kraju zmniejszy się ilość zboża pozostającego w wolnym handlu do dyspozycji dla ludności, co w konsekwencji spowoduje zwiększony popyt przy słabej podaży i w ślad zatem wywoła drożyznę.

Kupiectwo mimo opinji, jaką mu wystawiła Komisja Ankietowa, ma przecież większe doświadczenie życiowe niż wszystkie zakłady aprowizacyjne z współdzielniami razem i odradza przed realizacją wszystkich wytycznych, uchwalonych przez Komitet Ekonomiczny. Zdaniem kupiectwa tworzenie zapasów zbożowych powinno nastąpić wyłącznie drogą zakupu ziarn tylko zagranicą. I tu kupiectwo, które się chce wyrugować przy tworzeniu rezerw zbożowych, przychodzi z praktyczną i zdrową radą.

Ponieważ doświadczenie nas uczy, że nawet w latach nieurodzaju brak zboża odczuwa się dopiero w lutym, odradza kupiectwo stwarzanie już obecnie z początkiem nowej kampanji efektywnych rezerw i ich magazynowanie, co wywołać musi podrożenie towaru z powodu doliczenia odsetek, utrzymywanie magazynów, a ponadto pochłania ogromne koszta konserwacja. Kupiectwo mimo próby wyeliminowania go z akcji zakupu zboża i powierzenia zakupu spółdzielniom komunalnym i spożywczym doradza rządowi, by pokrył sobie na giełdach, w których istnieje terminowy handel zboża, odpowiednią ilość zboża z dostawą sukcesywną od lutego 1929 począwszy, przyczem zawsze możliwe jest w razie, gdyby zboże to nie było potrzebne z powodu dostatecznej ilości zboża w kraju stornowanie umowy, co znacznie mniejsze pochłonie koszta, aniżeli sprowadzanie zbędnego towaru i jego magazynowanie.

Kupiectwo uważa wszelkie oddziaływanie na poziom cen zboża w kraju drogą sprzedaży zboża po cenach ewentualnie niższych, niż kosztowało za zgubne dla młynarza, producenta i kupca, a zupełnie bezcelowe dla społeczeństwa, narażające natomiast Skrab Państwa na dotkliwe straty. Ceny zboża powinny się kształtować na podstawie prawdziwego popytu i prawdziwej podaży, nie zaś na podstawie sztucznego stworzenia kursów.

Mamy doświadczenie, że w sztuczny sposób nie można obniżyć cen. Kierownictwo akcji rezerw zbożowych nigdy nie będzie w stanie dysponować taką wielką ilością zapasów lub kapitałów, aby móc pokryć całe chwilowe zapotrzebowanie albo wchłonąć całą chwilową podaż, wobec tego efekt będzie tylko przejściowy. Z chwilą zaprzestania interwencji, kształtować się będą ceny wedle naturalnej sytuacji rynkowej a cały koszt interwencji poniesie Skarb Państwa. Pamiętamy wyniki interwencji tegorocznej na giełdach zbożowych. Mimo, iż sprzedawano n. p. wojskowości żyto po cenie stosunkowo niskiej, kursa realne były zupełnie inne, bo interwencja nie była w stanie pokryć całego zapotrzebowania.

Fabrykowanie kursów giełdowych na podstawie sztucznej podaży podkopie w społeczeństwie zaufanie do giełdy, która ma obowiązek ustalania kursów i ich notyfikowania społeczeństwu, a społeczeństwo mając zaufanie do instytucji giełdowej, polega na cenach przez giełdę ustalonych.

Rząd, który idzie za radą Komisji Ankietowej i próbuje przy akcji rezerw zbożowych wyeliminować kupiectwo zbożowe, szkodzi nie tylko kupiectwu ale i akcji, której się podejmuje. Kto rezygnuje z doświadczenia stanu obeznanego z rynkiem krajowym i zagranicznym i chce dla pewnej doktryny wyeliminować ludzi doświadczonych, nie osiągnie zaznaczonego sobie celu.

Dr. F. Rotenstreich

Po zamordowaniu gen. Protogorowa

Wiedeń, PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu Protogorow, którego postępowanie w Południowej Serbji spowodowało tyle ofiar w ludziach uległ wreszcie swemu losowi. „Politika" pisze m. in., że Protogorow zabity został mieczem, którym sam walczył. Śmierć Protogorowa oznacza wielką ulgę dla Bułgarji. Pismo „Politika" jak również „Wreme" przypuszcza, że sprawcy zamachu szukać należy w szeregach zwolenników męża Mencia Carniciu, Michajłowa.

* * *

Wiedeń, 9 7 PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu, zamordowanie Protogorowa wywołało w Sofji największą sensację. Natychmiast wysłano patrole celem wyszukania sprawcy, jednakże poszukiwania te pozostały dotychczas bez wyniku. Szczególne przygnębienie panuje w szeregach komitetu macedońskiego na którego budynku powiewają żałobne chorągwie. Na dzień pogrzebu zamordowanego czynione są obecnie wielkie przygotowania. Jeżeli **policja oświadcza, że mordercy są nieznani, to jednakże koła poinformowane zdają sobie sprawę, gdzie sprawcy szukać należy. Rywalizacja, która panowała pomiędzy Teodorem Aleksandrowem a Protogorowem zakończyła się, jak wiadomo śmiercią Aleksandrowa. Ogólnie uważa się Protogorowa za inicjatora tego mordu.** Protogorow objął następnie stanowisko Aleksandrowa w komitecie macedońskim, jednakże nie sam lecz wspólnie z Michajłowem, małżonkiem morderczyni Carniciu, która swego czasu zabiła w wiedeńskiem Burgteatrze przywódcę macedońskiego Panizza. Protogorow kierował całą akcją z Sofji, podczas gdy Michajłow był szefem oddziału wojskowego. Komitet macedońskim przygotowywał na jesień akcję przeciwko Jugosławji. Ze względu na ostatnie trzęsienie ziemi i pomoc, której użyczyła Bułgarji Jugosławja uproszono komitet macedoński do chwilowego wstrzymania tej akcji. Gen. Protogorow był też za tem wstrzymaniem, podczas gdy dwaj inni przywódcy sprzeciwiali się temu. Pomiędzy Protogorowem a jego towarzyszami wybuchła bardzo zacięta walka, która trwała już kilka miesięcy i zakończyła się zamordowaniem generała.

Rokowania polsko-niemieckie rozpoczną się w najbliższym czasie

Wiedeń, 9 7 PAT. „N. F. Presse" donosi z Berlina, że dziś odbędzie się rada gabinetowa nowego rządu, w przebiegu której toczyć się będą obrady w kwestji podjęcia rokowań handlowych między Polską a Niemcami. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher przybył do Berlina celem zdania swemu rządowi sprawozdania. Równocześnie słychać, że przywozi on ze sobą bardzo pomyślne wiadomości z Warszawy. Gabinet postanowił wobec tego podjąć rokowania handlowe z Polską zaś w dniach następnych odbędzie się prawdopodobnie spotkanie delegacji polskiej i niemieckiej.

Sfery rolnicze wobec rokowań

Berlin 9. 7. PAT. Organ agrarjuszy niemiecko-narodowych „Deutsche Tages Zeitung", omawiając sprawę zapowiedzianego wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich, zaznacza, że rolnictwo niemieckie z wielkiem napięciem oczekuje podjęcia tych rokowań, które przyniosą wyjaśnienie co do kursu nowego rządu niemieckiego w polityce handlowej. — Dziennik wskazuje, że Polska gotowa jest uczynić ustępstwa niemieckiemu przemysłowi, o ile uzyska wzamian za to ułatwienia dla importu polskich produktów rolniczych, jednakowoż rolnictwo niemieckie odrzucić musi a limine tego rodzaju żądania.

Nota polska do Litwy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. 7. (Sin.). Dziś została ostatecznie załatwiona sprawa noty Polski do Litwy, w odpowiedzi na notę litewską. Nota polska — wręczona posłowi litewskiemu w Berlinie — stwierdza, że nie przyjmuje do wiadomości treści noty iltewskiej.

Sensacyjna afera Nowaka przed sądem

Litanja grzechów króla rzeźników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9 7 (T) Dziś rozpoczęła się w tutejszym sądzie sensacyjna rozprawa znanego magnata lwowskiego „króla rzeźników" Józefa Nowaka. Nowak oskarżony jest o zbrodnię oszustwa, krzywoprzysięstwo, lichwę mieszkaniową, oszczerstwo i gwałt publiczny. Obok Nowaka zasiadł na ławie oskarżonych b. kapitan wojsk polskich a obecnie aplikant sądowy dr. Zabłocki, oskarżony o oszustwo przez sporządzenie specjalnej pieczątki na mięso, dostarczane przez Nowaka. Pozatem na ławie oskarżonych zasiedli 4 b. czeladnicy Nowaka, stojący pod zarzutem fałszywych zeznań. Akt oskarżenia zarzuca Nowakowi, że dostarczał wojskowości kiełbas i nieświeżego mięsa, posługując się w wielu wypadkach drogą korupcj pieniężnej. Proces Nowaka poprzedzony został, jak wiadomo, procesem miejskiego weterynarza, Dra Hijolskiego, którego Nowak oskarżył o nadużycie władzy. Dr. Hijolski został skazany na 1 miesiąc więzienia i usunięty ze swego stanowiska. Oskarżony Zabłocki miał podrobić pieczątkę wojskowości i w ten sposób ułatwić Nowakowi oskzustwa. Pozatem Nowak pobierał wysokie ceny za wynajęcie mieszkań, a w lecie 1924 r. czynnie znieważył wywiadowcę policji. Przed rokiem został aresztowany a po trzech miesiącach wypuszczony na wolność za kaucją 100 tys. złotych.

Na dzisiejszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, a następnie przystąpiono do przesłuchania Nowaka, który się nie przyznaje do winy.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie tydzień. Wzbudziła ona wielkie zainteresowanie we Lwowie. Nowaka bronią dwaj wybitni adwokaci, poseł dr. Pieracki i dr. Bromberg.

—o—

Szczegóły strasznej katastrofy okrętowej

Okropne sceny na okręcie.

Londyn 9. 7. PAT. Napływają dalsze wiadomości o okropnej katastrofie, jakiej uległ parowiec „Angamos". Przyczyną katastrofy było rozbicie się parostatku o skały. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Znajdujący się w niebezpieczeństwie parowiec przez czas dłuższy wysyłał sygnały, — ale z powodu burzy wszelka akcja ratunkowa była niemożliwa. — W czasie gdy były wysyłane sygnały, kilkadziesiąt okrętów, znajdujących się u wybrzeży Chili, doznało uszkodzeń, a kilkanaście utonęło. Z pośród pasażerów „Angamosa" zachowały się tylko 4 osoby. Opowiadają one o okropnych scenach, jakie rozgrywały się podczas katastrofy. Okręty holownicze, które przybyły na miejsce katastrofy, stwierdziły, że wszyscy pasażerowie z wyjątkiem 4 utonęli i że wszelkie dalsze poszukiwania są zupełnie bezcelowe.

Wynik wyborów do kahału w Przemyślu i Jarosławiu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 9 7 (T) W dniu 8-go bm. odbyły się tutaj wybory do kahału. Blok sjonistyczny odniósł zwycięstwo. Frekwencja była liczna, na 4,200 wyborców głosowało 3,384, Sjoniści uzyskali 7 mandatów, „Aguda" 5 mandatów, Jad Charucim — 3 mandaty. Rzeźnicy(!) 2 mandaty. 3 listy indywidualne otrzymały po jednym mandacie.

—o—

Jarosław, 9 7 (L) We wyborach do gminy żydowskiej odbytych w ub. niedzielę uzyskali sjoniści 4 mandaty, Poale sjon. (prawica) 1 mandat, Jad Charucim 1 mandat, klika agudowsko-kahalna 6 mandatów. Mandat Jad Charucim przypadł sjoniście, członkowi lokalnego komitetu sjonistycznego.

Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

Marszałek Piłsudski nie chce jechać do Rumunji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9 7. (Sin.). Wbrew wiadomościom o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Rumunji należy stwierdzić, że dziś o godz. 1'45 przybył marszałek Piłsudski do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył godzinną konferencje z premjerem Bartlem. Termin wyjazdu marszałka Piłsudskiego trzymany jest nadal w ścisłej tajemnicy. Być może, że marszałek Piłsudski wyjedzie dziś — jutro na wypoczynek. Krążą pogłoski, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że marszałek Piłsudski nie chce wyjechać do Rumunji. W każdym razie przyczynę odraczania wyjazdu należy upatrywać w momentach politycznych, a nie osobistych.

Nominacja posła Kościałkowskiego — odroczona

Warszawa 9. 7. (Sin.). W kołach politycznych zwracają uwagę na odroczenie nominacji posła Kościałkowskiego na szefa gabinetu przy Prezydjum Rady Ministrów. Krążą pogłoski, że kandydatura posła Kościałkowskiego przestała być aktualną w związku z ostatniemi wypadkami politycznemi i stanowiskiem, jakie wobec nich zajmuje poseł Kościałkowski. Prasa sanacyjna, a w szczególności wileńskie „Słowo" nie ukrywało wątpliwości co do stanowiska posła Kościałkowskiego wobec rewizji konstytucji. Jak słychać, sprawa nominacji posła Kościałkowskiego została odroczona na dłuższy czas.

Izby rzemieślnicze

Warszawa 9. 7. (Sin.). Minister handlu i przemysłu podpisał statut Izb rzemieślniczych, które mają powstać w 17 miastach Polski. Pierwsza taka Izba powstanie w Warszawie.

—o—

800 Polaków z Ameryki przybyło do Polski

Gdynia, 9 7 PAT. Wczoraj około godz. 9-tej przybył tu statek linji bałtycko-amerykańskiej „Polonja" przywożąc na swym pokładzie wycieczkę związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych w liczbie 800 osób. W porcie oczekiwali na przybycie wycieczki przedstawiciele marszałka Piłsudskiego dowódca garnizonu Gdyni komandor Filanowicz, delegacje miejscowych towarzystw ze starostą grodzkim Staniszewskim na czele, przedstawiciele miejscowego komitetu przyjęcia gości amerykańskich i in., oraz orkiestra marynarki wojennej, która powitała rodaków dźwiękami hymnu narodowego polskiego i amerykańskiego. Goście amerykańscy zgromadzili się w miejscowej kantynie na obiedzie. Pierwszy przemawiał w czasie obiadu imieniem ministra przemysłu i handlu dyrektor żeglugi polskiej, poczem zabrał głos imieniem marszałka Piłsudskiego komendant garnizonu Gdyni Filanowicz, z kolei przemawiał delegat ministerstwa spraw zagranicznych dr. Ostrowski i in. W imieniu uczestników wycieczki podziękował za przyjęcie dyr. kolegjum polskiego w Cambridge Springs w Pensylwanji p. Stęczyński. Wieczór około godz. 11 goście amerykańscy odjechali specjalnym pociągiem do Warszawy, dokąd przybyli dziś rano.

—o—

Jak przyjęto Polaków amerykańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 7. (Sin). Z Gdyni donoszą, że pierwsze wrażenie, jakie odnieśli uczestnicy wycieczki Polaków z Ameryki na ziemiach Polski, było nie bardzo dodatnie. Wycieczkowcy płacili za czyszczenie obuwia 5 złotych. Kiedy w kantynie płacili za herbatę większymi banknotami złotowymi, nie zwracano im reszty. Fakt ten wywarł bardzo przykre wrażenie na uczestnikach wycieczki.

O dominjalny ustrój Palestyny

Odczyt dra Wolfganga Weisla.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 6 lipca.

(Sz. W.) Dyskusja, wywołana znanym projektem pułkownika Wedgwooda nie przycicha. Jaki ustrój mieć będzie Palestyna w przyszłości, jest problematem, muszącym żywo zainteresować cały świat sjonistyczny. Omawianie sprawy tej dziś już, przez niektórych uważane za przedwczesne, jest w rzeczywistości w głębszem tego słowa znaczeniu aktualne: jasno wytyczony cel zmienia bowiem charakter i tem po pracy przygotowawczej, jakoteż wykreśla drogę. Przed kilku tygodniami mieliśmy w Wiedniu sposobność słuchania entuzjastycznego wyznania wiary wybitnego nie-Żyda — sjonisty, pułkownika Wedgwooda, którego ceterum censeo brzmi: Palestyna musi stać się siódmem dominjum brytyjskiem, gdyż leży to w równej mierze w interesie Anglików, jak i Żydów. A wczoraj wygłosił tu odczyt na ten temat Dr Wolfgang Weisl, znany korespondent palestyńskich wielkich pism europejskich, doskonały znawca stosunków, panujących w kolonjach i dominjach brytyjskich, a zarazem jeden z przywódców rewizonizmu. Interesujące, miejscami rewelacyjne wprost wywody prelegenta podajemy poniżej w streszczeniu:

Stosunek państwa mandatowego do naszych celów w Palestynie pozostawia wiele do życzenia. Jest-to rzeczą powszechnie wiadomą. Anglja nie spieszy z swoją wydatną pomocą. Pod czas kiedy nam pali się grunt pod nogami, ona ma czas... Nasze żądania wobec mandatarjuszki Ligi Narodów są bezsprzecznie słuszne, ale bądźmy na chwilę objektywni i wstawmy się w położenie Anglików.

W potężnym kompleksie brytyjskiego imperjum stanowi Palestyna małą tylko cząstkę. Polityka w tym kraju prowadzona, musi, z punktu widzenia angielskich mężów stanu, iść ręka w rękę z ogólno-brytyjską polityką.

Zasady tej polityki miałem sposobność poznać w czasie mojej tegorocznej podróży po wszystkich angielskich kolonjach w Azji. Wszędzie jest Anglja gotowa do ustępstw gospodarczej natury, także wyżyciu się kulturalnemu swoich narodowości kolonjalnych nie kładzie ona tamy, ale na kontynencie azjatyckim a także i w Egipcie, jeden postulat jest dla niej natury bezwzględnej:

żołnierz angielski nie opuszcza miejsca na którem raz jego noga stanęła.

Przyczyny? Nie są one natury gospodarczej, przynajmniej nie w pierwszym rzędzie. Jeśli idzie o Indje naprzykład — błędnem jest przekonanie, że Anglja trzyma je mocno w swojem ręku z powodu korzyści ekonomicznych. Anglja boi się Rosji, boi zorganizowania narodów azjatyckich przez sowjety, dlatego nie opuszcza Indyj. Z tego samego powodu posiadamy my w Palestynie szansę, niestety dotychczas niewyzyskaną.

W polityce międzynarodowej panuje zasada: do ut des. Żądamy od Anglji, by pokrywała częściowo nasz budżet oświatowy w kraju, w chwili jednak, gdy rząd angielski żąda jako ekwiwalentu kontroli nad naszem szkolnictwem, powiadamy: veto. Jestto stanowisko z naszej strony nieuzasadnione. Wyobraźmy sobie bowiem naprzykład, że w Palestynie jest już większość żydowksa i że przychodzi do nas mniejszość arabska z żądaniem pieniędzy na jej narodowe szkoły i zaprzeczeniem prawa naszej kontroli równocześnie. Czy moglibyśmy się na to zgodzić? Pozwolić na ewentualne wychowanie antypaństwowe (antyżydowskie) w szkołach arabskich, utrzymywanych z pieniędzy państwowych? Napewno nie.

Musimy dać Anglji jakiś ekwiwalent. Tyczy to tak wyżej poruszonego przykładu, jak i wszelkich innych kwestyj, związanych z odbudową kraju. Anglja powiada: na masową imigrację ludzi, co do których nie wiemy, jak usto sunkują się do nas w przyszłości, których boimy się — nie zezwalamy. Tę obawę usunąć musimy, usunąć ją leży w naszej mocy. Jeśli oświadczymy szczerze i otwarcie: pragniemy, by Palestyna stała się brytyjskiem dominjum, — zniknąć muszą nieporozumienia, zniknąć musi nieufność Anglików.

Palestyna jest dziś krajem mandatowym. Nie ulega wątpliwości, że system mandatowy przeżył się poniekąd. T. zw. B-mandaty (dawne niemieckie kolonje) rządzone są jak zwyczajne kolonje. A A-mandaty (należy do nich i Palestyna) nie mogą trwać wiecznie. Pytanie: co ma Anglja z tego, że pomaga odbudowywać siedzibę żydowską? Anglja pragnie mieć gwarancję, że Palestyna w przyszłości nie będzie jej sprawiać kłopotów, jakie sprawia jej obecnie Egipt, ten sam Egipt, który dzięki Anglji stał się bogatym krajem...

Dalej: co będzie, jeśli uzyskamy nareszcie większość żydowską w kraju? Państwo żydowskie, zupełnie niezależne, o obszarze równającym się połowie republiki austrjackiej, wśród innych obcoplemiennych, nieeuropejskich państw, nie mogłoby się długo utrzymać. Państwo żydowskie będzie zatem musiało szukać jakiegoś oparcia. I tu ukazują się trzy możliwości:

1) oparcie o Egipt, 2) o państwa arabskie, 3) o Anglję.

Rozważmy je po kolei. Możliwość pierwsza — Egipt — nie wchodzi w rachubę, gdyż Egipt rywalizuje z Palestyną, jeśli idzie o ziemiopłody, a zresztą sam jest i będzie długo jeszcze zawisły od Anglji. Obranie tej drogi, byłoby zatem pośrednim, mało korzyści przynoszącem pozostawaniem w światowym systemie brytyjskim. Oparcie o arabski związek państwowy jest nierealne, gdyż związku tego faktycznie niema. Poszczególne państwa arabskie pozostają w silnej zależności od Anglji i kłócą się bezustannie ze sobą. Pozostaje jedynie ścisły związek z Anglją. Leży on w interesie obu stron. My dajemy Anglji Europę w części Azji — ona nam możliwość rozwoju i pomoc.

Państwo żydowskie w formie brytyjskiego dminjum

— oto najlepsze rozwiązanie problematu, które mu na imię: przyszłość Palestyny. Ustrój dominjalny jest identyczny z zupełną wewnętrzną niezawisłością. Atrybuty suwerenności zewnętrznej: polityka zagraniczna, prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju itp. — nie stanowią napewno dla nas spraw pierwszorzędnej wagi.

Gdy zaprojektujemy Anglji państwo żydowskie w formie dominjum i gdy projekt ten — co zdaje się nie ulegać wątpliwości — zostanie przyjęty, zmieni się w zupełności tempo naszej pracy odbudowawczej. Masowa imigracja zostanie umożliwiona. Sjonizm przestanie wlec się żółwio naprzód — będzie maszerować. Kolonizacja na wielką skalę będzie mogła się rozpocząć. I niechaj nikt nie mówi, że jest ona nierealna. Mierzyć trzeba siły na zamiary nie naodwrót. Grecy skolonizowali miljon uciekinierów z Małej Azji sumą, która według obliczeń pierwotnych wystarczała zaledwie na zagospodarowanie 10.000 rodzin. Sjonizm musi i może odzyskać swój rozmach, stać się ratunkiem dla Żydów, cierpiących nędzę ekonomiczną, czy duchową — wrócić do Herzla. A Palestyna — nie żądać ofiar od narodu, ale dać lepsze, piękniejsze, szczęśliwsze życie błąkającym się, bezdomnym jego synom.

Wywody dra Weisla, w wielu miejscach zbyt jednostronnie ideologją rewizjonistyczną przesiąknięte, mogące w wielu punktach wywołać sprzeciw, były jednakowoż w całości rzeczowe, wnikliwe i interesujące. Zasługują one na to, by stać się przedmiotem dyskusji w łonie sjonizmu.

PAUL MARGUERITTE.

Igraszki losu

Brita otworzyła sakiewkę, wyjęła z niej kartkę papieru i podała ją swojej przyjaciółce Gaby.

— Oto żądany przez ciebie horoskop, moja droga. Napisała go osoba, do której mam bezwzględne zaufanie. Pokazałam jej tylko jeden z twoich listów do mnie, aby przyjrzała się charakterowi pisma. Jest to kobieta, obdarzona dużą intuicją, potrosze jasno widząca i — jak dotąd — nigdy nie pomyliła się w swych przepowiedniach. Mówią, że dobrze jest posłuchać jej rady.

— Czy napisała, że wyjdę za Piotra? — spytała żywo Gaby, chwytając niecierpliwie kartkę.

— Czytaj, — odparła lakonicznie Brita.

Gaby głośno i uważnie odczytywała skomplikowane pismo, znajdujące się pośrodku kabalistycznych znaków, gwiazdy i koła, przebitego strzałą.

— „Urodzona 9 stycznia 1902 roku, pod znakiem Koziorożca. Konstelacja ta wskazuje na charakter subtelny, uczuciowy, impulsywny, dużą inteligencję, wrażliwość i skłonność do melancholji".

— Bardzo słusznie! — przyznała Gaby, czytając dalej.

— „Niepowodzenia mogłyby taką naturę złamać zupełnie. Osoba ta nie powinna poddawać się pierwszym wrażeniom i zbyt bujnej imaginacji. Kochają się w niej dwaj mężczyźni. Jeden blondyn...

— Piotr Sunnene, — krzyknęła uradowana Gaby.

— Drugi brunet...

— Jacque Estampe, — powiedziała dobitnie Brita.

— Ach, ten niepotrzebnie zupełnie się trudzi, — odparła z lekceważącym uśmiechem Gaby. — Nie jest ani inteligentny, ani elegancki, zresztą nie znoszę brunetów. Gdybym miała wybierać między nim, a Piotrem...

— Czytaj dalej, — nalegała Brita.

— „Osoba ta powinna usunąć ze swej drogi blondyna. Szczęście przyniesie jej brunet, człowiek skromny i dobry. Będzie z nim miała dwoje dzieci. — W przyszłości czekają ją wielkie bogactwa.

— Widzisz, — rzekła Brita, — nie ulega wątpliwości, że Jacque jest tym człowiekiem, którego powinnaś poślubić. Jako akcjonarjusz „Compagnie Tenkinoise", wzbogaci się bardzo szybko. — Oczywiście, Piotr ma błyskotliwą inteligencję, jest urodzonym dyplomatą, lecz wątpię, czy mógłby dać ci szczęście. Czy mówi, że cię kocha?

— Tak! — szepnęła Gaby zmieszana.

— Wyobraź sobie, że mnie również o tem zapewnia, a skądinąd słyszałam, że zajęty jest bardzo Manetą Saulier, — mówiła Brita. — Co do mnie, zastanowiłabym się bardzo poważnie, gdyby mi się kiedy oświadczył. Na męża niepotrzebny jest bawidamek.

— Sprawiasz mi wielką przykrość. — odpowiedziała z żalem rozczarowania Gaby.

— Nie, jestem szczerą dla twego dobra. Wszak znamy się tak dawno. Radzę ci, wyjdź za Jacque'a, gdyż on naprawdę cię kocha.

Młoda dziewczyna zamyśliła się.

— Może masz słuszność, — powiedziała. — Zobaczymy.

* * *

Gaby zdecydowała się wkońcu. Jacque prosił i błagał tak bardzo. A zresztą horoskop... Po sześciu tygodniach została jego żoną. Wyjechali w podróż poślubną.

W tydzień po jej ślubie ogłoszono w gazetach zaręczyny Brity z Potrem Sunnene, attache ambasady w Madrycie. On też prosił i błagał tak bardzo...

Okoliczności rozdzieliły obie przyjaciółki na wiele lat.

Po dziesięciu latach zupełnie przypadkowo spotkały się w Biarritz. Gaby wypiękniała. Brita wychudła, a przedwczesne zmarszczki wskazywały na jakąś ukrytą mękę.

Było to w sali restauracyjnej. Brita nie poznała swojej towarzyszki z lat młodzieńczych, która rozradowana siedziała między mężem i dwoma synkami. Gaby również nie poznała Brity, — samotnej podróżniczki, siedzącej opodal przy stoliku. I przypadek, — pomyłka kelnera, który podał gazetę na niewłaciwy stolik, — sprawił, że przyjaciółki się poznały. Uściskały się serdecznie.

— Chodź do mego pokoju, będziemy mogły swobodnie porozmawiać, — rzekła Gaby.

A gdy znalazły się same przed otwartem oknem, które wychodziło na ocean:

— Pamiętasz twój horoskop, skazujący mnie na związek, którego nie chciałam. Mój Boże, jaka jestem teraz szczęśliwa. A ty, Brito? Wyszłaś za Piotra? Wszak horoskop mówił, że nie jest on stworzony na męża...

— Horoskop nie kłamał, — odparła cicho Brita. — Byłam bardzo nieszczęśliwa. Tylko widzisz Gaby. Nie wolno rzucać wyzwania losowi. Horoskop był... od początku do końca zmyślony...

Z DNIA

Koniec tragifarsy

Rosyjski „Komzet,“ wydał ostatnio dwa wielce charakterystyczne — niewzbudzające zresztą zdziwienia, bo oczekiwane — komunikaty. Pierwszy brzmi następująco: „Komisarjat dla spraw kolonizacyjnych na Ukrainie ogłosił rozporządzenie, że odtąd nie będzie tworzył specjalnych kolonij żydowskich. Żydzi, chcący zająć się pracą na roli, będą osiedlani po wsiach ukraińskich, o ile **zostanie dość wolnych gruntów**“. Drugi komunikat dotyczy kolonizacji birbidżańskiej i stwierdza, że z powodu niedostarczenia z Ameryki na czas pewnych części traktorów potrzebnych do uprawy pól, plany kolonizacyjne zostały pokrzyżowane. Przytem rząd sowiecki, zamiast przewidywanych 2.000 rubli na rodzinę, wyasygnował tylko 100 rubli, uniemożliwiając w ten sposób racjonalną kolonizację. Przybycie pierwszych kilkuset osadników żydowskich do Birbidżanu wywołało niezadowolenie wśród tamtejszych mieszkańców. Okoliczności te, jakoteż fatalne warunki klimatyczne wpłynęły na depresję wśród kolonistów żydowskich. A wkońcu jeszcze jedna enuncjacja, Louisa Marshalla, który w wywiadzie dziennikarskim oświadczył: „Ze Sybirem nie mamy nic do czynienia. Birbidżanu nie popieramy“.

Te trzy enuncjacje, nie stanowiące dla nas żadnej niespodzianki, **kładą ostatecznie kres wszelkim iluzjom co do celów kolonizacji żydowskiej w Rosji i licznym fantazjom na temat „państwa żydowskiego na Syberji“**, czy też „autonomicznego terytorjum żydowskiego“ na Krymie. Oddawna wiedziano, że kolonizacja na Ukrainie ulega powolnej likwidacji. Brak gruntów, ciągłe pretensje a nawet groźby chłopów ukraińskich, rosyjskich i tatarskich, a wkońcu niespełnione przyrzeczenia rządu sowieckiego, — wszystko to musiało doprowadzić do kompromitującego fiaska. — Amerykański „Agro-Joint“ jeszcze wysyła fundusze na Ukrainę i Krym, ale wystarczą one conajwyżej do konsolidacji kolonij już istniejących, przeżywających zresztą stale silny kryzys. Skwapliwie wysuwane przez Jewsekcję hasło o „autonomicznem terytorjum żydowskiem“ poszło rychło w niepamięć wobec polityki wynaradawiania, stosowanej przez Moskwę i wobec nikłych wyników całej akcji kolonizatorskiej. Rozporządzenie ukraińskigeo komisarjatu dla spraw kolonizacyjnych ostatecznie likwiduje kolonizację żydowską na Ukrainie. Nie ulega wątpliwości, że wobec wrogich nastrojów, nurtujących wśród chłopstwa ukraińskiego w stosunku do Żydów, nie ośmieli się żaden Żyd osiedlić się we wsi ukraińskiej. A zresztą i możliwość takiego osiedlenia jest iluzoryczna wobec wyraźnego zastrzeżenia komisarjatu, że Żydom będzie się udzielać ziemię tylko w razie dostatecznej ilości gruntów. A ponieważ w Rosji, a szczególnie na Ukrainie panuje głód ziemi, toteż akcja kolonizacyjna w tych częściach Rosji może być uważana za skończoną.

Ale nietylko na Ukrainie i na Krymie dokonuje się likwidacja fantastycznych mrzonek Jewsekcji. Jeszcze nie przebrzmiały donośne słowa i hasła o nowem „zbawieniu“ żydostwa w Bir-Bidżanie, a już „Komzet“ stwierdza, że w „państwie żydowskiem“ na Syberji panuje groźny w swych skutkach kryzys. Zaledwie 6 miesięcy dzieli nas od chwili, kiedy wysyłano do Bir-Bidżanu specjalne ekspedycje naukowe dla zbadania warunków pracy kolonizacyjnej, jeszcze niedawno mówiono o 100—200 tysiącach rodzin, które osiedlą się w kolonjach birbidżańskich. Rozdmuchano sztucznie entuzjazm powstało nawet hasło „„Leszunu habuu beBir-Bidżan“, urządzano uroczystości na cześć pierwszych przesiedleńców, a oto po trzymiesięcznej pracy zapanowała depresja wśród kolonistów Rząd sowiecki i tym razem nie spełnił swoich przyrzeczeń. Obecna większość, rządząca w Rosji, nie jest skłonna do łożenia olbrzymich sum na cele kolonizacji żydowskiej w chwili, kiedy „istinno“-rosyjskie elementy domagają się również szerokiej działalności kolonizacyjnej. Zamiast przyrzeczonych 2.000 rubli dla rodziny rząd udzielił zaledwie — 100 rubli. W zwiazku z tem zawiodła także akcja pomocy z Ameryki. Nie ulega wątpliwości, że traktory z Ameryki nie przybyły na czas do Bir-Bidżanu nie dlatego, że brakło w warsztatach amerykańskich pewnych części, lecz dlatego, że pomoc amerykańska była uzależniona od spełnienia przyrzeczeń rządu. W chwili zaś, kiedy rząd sowiecki nie udzielił przyrzeczonych udogodnień i sum, grupa Żydów, finansująca kolonizację bir-bidżańską, uważa tę sprawę dla siebie za zlikwidowana.

Oto, w jakich warunkach zaczyna się realizacja ideału Jewsekcji — „państwa żydowskiego na Syberji“. Wszystkie te okoliczności udowadniają jeszcze raz, że kolonizacja żydowska w Rosji — to tylko środek do różnych celów politycznych i gospodarczych rządu sowieckiego, obcych lub wręcz wrogich żydostwu. W takich warunkach nie może się udać żadna kolonizacja. Kolonizacja Żydów nawet w Rosji, — to doniosła i bardzo pożyteczna sprawa, ale kolonizacja połączona z jakiemikolwiek-bądź tendencjami politycznemi poza żydowską siedzibą narodową musi zakończyć się fiaskiem i katastrofą dla kolonistów żydowskich. **L. R.**

Gospodarczo-polityczna federacja naddunajska znowu na widowni?

Niemcy przeciw hegiemonji Małej Ententy w Europie środkowej.

W przeciwieństwie do poprzedniej konferencji Małej Ententy w Joachimowie, uważać należy niedawny zjazd przedstawicieli Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji w Bukareszcie za o wiele bardziej solidarny. Solidarność ta ma swoją genezę w zwiększonych niebezpieczeństwach, jakie sprzysięgły się ostatnio przeciw temu związkowi państw. Akcja lorda Rothermeere, ekspanzja Mussoliniego, wciąż ponawiająca się myśl „Anschlussu“ Austrji do Rzeszy, sprawa optantów w Rumunji przed Ligą Narodów, spowodować musiały, że także i stosunkowo najbardziej obojętna dotąd dla spraw Małej Ententy Rumunja okazała teraz o wiele więcej zainteresowania.

Nic też dziwnego, że i oficjalne rezolucje niedawnej konferencji Małej Ententy zredagowane w sposób jasny i stanowczy, wypowiadają się przeciw naruszalności traktatów, a zwłaszcza traktatu w Trianon i za bezwzględnem utrzymaniem status quo tychże. Nie trzeba przytem dodawać, że w okresie dyskusji nad uniemożliwieniem wojny politycy małoententowi również licytują się w zapewnianiu, że to oni są rękojmią pokoju, czyniąc przytem dość przejrzyste aluzje, iż w razie niezbyt dostatecznego liczenia się z ich stanowiskiem, zrzucić gotowi z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki...

Ale nietyle to wywołało zwłaszcza w Niemczech sprzeciw i negatywne ustosunkowanie się do zamierzeń politycznych i gospodarczych Małej Ententy. W Berlinie uczuli się dotknięci czemś innem, co mogłoby już w niedalekiej przyszłości przybrać mniej lub więcej konkretne formy. W Berlinie poczęto się mianowicie obawiać konkretnych posunięć Małej Ententy w walce o prymat polityczno gospodarczy w Europie środkowej. Istotnie bowiem tematem obrad ostatniej konferencji bukareszteńskiej było ponowienie się koncepcji gospodarczej federacji naddunajskiej pod egidą Małej Ententy. Do federacji tej wciągnąć postanowiła Mała Ententa przedewszystkiem Austrję, której obiecano służyć środkami, mogącemi zapewnić małej republice byt, a nawet rozwój gospodarczy. Politycy Małej Ententy z Drem Beneszem na czele doszli bowiem do przekonania, że słabość, nieskonsolidowanie, a co zatem idzie i stosunkowo niewielkie znaczenie faktyczne Małej Ententy polega głównie na jej defensywnym charakterze.

W Bukareszcie zastanawiano się też ostatnio nad przemianą tego negatywnego tylko dotąd sojuszu. Dyskutowano żywo nad koniecznością ogarnięcia głównie też problemów gospodarczych i wspólnych w tym kierunku celów, których zbadaniem zająć się ma specjalnie wyłoniony komitet. Pp. Benesz i Marinković nie taili też, że idzie im o skrystalizowanie środkowo europejskiego systemu gospodarczo politycznego wraz z Austrją, której powojenny układ sił i protekcjonistyczna polityka państw sukcesyjnych podcięły możność swobodnego rozwoju.

Na takie postawienie sprawy zareagowały rychło Niemcy, które usiłują teraz rzucić między państwa Małej Ententy jabłko niezgody, wygrywając przeciw Czechom, to Jugosławję, to Rumunję. Bo chociaż wcale gościnnie przyjmowano niedawno w Berlinie min. Benesza, to jednak Niemcy nie chcą dopuścić, aby państwa małoententowe zespoliły się i objęły hegemonję gospodarczą, czy polityczną w Europie środkowej. Żyje bowiem w Niemczech swoista myśl i koncepcja „Europy centralnej“, a ewentualnie i „Anschlussu“. Zapewne też nie bez inspiracji z Berlina starał się kanclerz ks. Seipel możliwie najwyraźniej wyrzec się kooperacji z Małą Ententą, co jednak mimo wszystko nie może być jeszcze poczytane za zupełne fiasko myśli środkowo-europejskiej konstelacji, co najmniej gospodarczej.

Co jednak da się na marginesie ostatniej konferencji Małej Ententy i jej rezolucyj powiedzieć stanowczo, to w każdym razie to, że za kulisami zapewnień o pacyfiźmie i o konieczności porozumienia narodów, toczy się jednak cicha walka o hegemonję. Tym razem dzieje się to na terenie środkowej Europy. Nie da się tu też zataić, że nieco włoskiej oliwy dolał do ognia Mussolini, okazując ostatnio znowu żywszą, a częściowo i niepokojącą ekspansję. Sprawić to musiało znów większą konsolidację i bojowy nastrój Małej Ententy i ściślejszy jej znów kontakt z — Francją.

Tak, czy owak, na tle dopiero takich zakulisowych posunięć i targów widzimy, jak bardzo to konieczna jest istotna pacyfikacja i zawarcie szczerze i naprawdę antywojennych paktów ogólnych.

L. T.

DZIEN POLITYCZNY

Egzekutywa sjońska we Lwowie wobec wypadków w Kole Żyd.

Egzekutywa sjonistyczna we Lwowie uchwaliła następującą rezolucję:

Egzekutywa przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie swoich członków Sejmu i Senatu, a wychodząc z założenia, że dla utrzymania jednolitości żydowskiej reprezentacji parlamentarnej stworzone być muszą odpowiednie warunki zgodnej współpracy. Egzekutywa przekazuje sprawę do rozpatrzenia i zadecydowania Radzie Partyjnej, która we właściwym czasie zostanie zwołaną.

ZE SWIATA

Nowy środek zwalczania raka?

Z Belgradu donoszą: W mieścinie Marburg żyjący nauczyciel Polszak utrzymywał od dłuższego czasu, jakoby wynalazł skuteczny środek leczenia raka. Postanowiono, że nauczyciel zademonstruje przed specjalnie do Marburga wysłaną komisją lekarską swoją metodę leczenia. Istotnie sprowadzono do Marburga 26 chorych na raka, których leczenia podjął się Polszak. Pozatem dobrowolnie przybyło do Manburga około 100 chorych na raka z całej Jugosławji. Po 10 dniach zbadać ma komisja lekarska stan będących u Polszaka w leczeniu chorych na raka.

Prof. Wagner-Jauregg na emeryturze

Katedrę psychjatrji obejmie we Wiedniu prof. Poetzl.

Znany psychiatra wiedeński, prof. Wagner-Jauregg usuwa się na emeryturę w zacisze domowe. — Onegdaj wygłosił prof. Wagner-Jauregg pożegnalny wykład na wiedeńskiej klinice psychjatrycznej. — gdzie starego i zasłużonego profesora żegnano serdecznie.

Jako kandydatów na następce wymienił wiedeński fakultet medyczny profesorów v. Economo, wykładającego w Wiedniu, oraz dyrektora niemieckiej kliniki psychjatrycznej w Pradze, prof. Dra O. Poetzla. Dobrze orjentujące się sfery wiedeńskie są zdania, że prawdopodobniejszą jest nominacja prof. Poetzla następcą prof. Wagner-Jauregga.

W kalejdoskopie prasy

PROJEKT REWIZJI KONSTYTUCJI

Z pośród całego szeregu pomysłów zmiany konstytucji, projekt p. Stanisława Bukowieckiego („Przełom") odzwierciedla może najlepiej stanowisko sfer sanacyjnych. P. Bukowiecki — referujemy wedle artykułu „Kurjera Warszawskiego" — chciałby zrewidować konstytucję w tym sensie,

> aby stworzyć „silną, niezawisłą władzę Naczelnika Państwa", który powinien mieć stanowisko „dominujące" i mógł „istotnie prowadzić państwo".

Co do stosunku Naczelnika Państwa do sejmu, żąda autor

> dalszego rozszerzenia pełnomocnictwa Naczelnika Państwa przez zapewnienie mu (a nie rządowi, jak dotychczas) prawa inicjatywy prawodawczej, przez udzielenie mu praw veta zawieszającego, przy zachowaniu nadal prawa wydawania dekretów.

Stosunek głowy państwa do rządu wyobraża sobie p. Bukowiecki w ten sposób:

> Rząd musi być naprawdę zawisły od Głowy Państwa i od niej wyłącznie. Ministrowie winni być powoływani swobodnie przez Naczelnika Państwa, jako osoby naprawdę jego zaufania, podobnież przez niego zwalniani i przed nim odpowiedzialni służbowo i politycznie. Niema odpowiedzialności politycznej ministrów wobec sejmu; jest tylko odpowiedzialność konstytucyjna (za naruszenie ustaw).
>
> Na to, aby Naczelnik Państwa był naprawdę samodzielny, „konieczne jest powoływanie go przez naród w drodze powszechnego głosowania". Jaką drogą? Autor nie opowiada się tu kategorycznie, idzie mu bowiem o samą zasadę, dopuszcza wszakże pewien udział sejmu, np. „wybór dwóch kandydatów, postawionych przez sejm".

Stanowisko p. Bukowieckiego wobec kwestji reformy sejmu jest następujące:

> Autor odrzuca odrazu wszelką reformę wyborczą, któraby ograniczyła powszechne prawo głosowania. Sejm zatem, według jego idei wychodzi z powszechnego, pięcioprzymiotnikowego głosowania. „Zasadnicza jego kompetencja ustawodawcza i budżetowa pozostałaby bez zmiany". Natomiast sposób powstania i skład senatu musiałby być całkiem odmienny od obecnego. Głównym trzonem Izby drugiej byliby delegaci ciał obradujących samorządu terytorjalnego, pochodzącego z wyborów powszechnych, poza nimi zaś wybrańcy samorządu zawodowego i wiryliści. Autor kwestjonuje (trafnie ujętemi argumentami) wartość t. zw. przedstawicielstwa interesów zawodowych. Rozszerzenia kompetencji senatu nie uważa za potrzebne.

Poglądy p. Bukowieckiego odzwierciedlają, zdaje się — jak wspomnieliśmy — przynajmniej w przybliżeniu, stanowisko sfer sanacyjnych wzgl. rządowych wobec kwestji zmiany konstytucji. Z tego powodu zasługują na poważne zajęcie się niemi.

CZY LIBERALIZM ZBANKRUTOWAŁ?

Na ten aktualny obecnie temat pisze „Kurjer Polski":

> Odradzający się dziś liberalizm nie stoi już tak bezwzględnie na stanowisku indywidualistycznem, rozwija się on w kierunku bardzo wyraźnie demokratycznym, wychodząc z założenia, że nie chodzi tylko o prawa osobowości, ale wszystkich jednostek. Między liberalizmem a demokracją nie ma dziś różnicy, jak w klasycznej, przedwojennej doktrynie liberalnej. Idea liberalizmu kształtuje się też dziś odmiennie w odniesieniu do wszelkich zagadnień gospodarczych. Chodzi bowiem nie tylko o obronę jednostki przed krępowaniem ze strony państwa ale przeciw wielkim prywatnym mocom i władzom jak trusty, kartele, koncerny, zatem wszelkie objawy wzmożonego i wzrastającego kapitalizmu. Dzisiejszy liberalizm dążyć musi do ochrony praw jednostki przeciw tym siłom, tak jak broni każdego pracownika, jego godności, praw moralnych i materjalnych Liberalizm nowoczesny nie jest apologją wyzysku słabych przez silnych, lecz ideą wolności i swobody wszystkich równouprawnionych w swoich dążeniach do zdobycia maksimum szczęścia i powodzenia. Pozostawia zupełną swobodę inicjatywie prywatnej tylko do tego stopnia, poza którym staje się ona groźną i niebezpieczną dla swobody innych. Chroni też inicjatywę przed niebezpieczeństwem groźnego etatyzmu, krępującego jej rozwój więzami narzuconemi przez państwo, prezważnie ostatecznie ze szkodą tego państwa. Wzrost tendencyj etatystycznych, jaki się daje w Polsce np. coraz groźniej i wyraźniej zauważyć jest jedynem źródłem możliwości rozwoju liberalizmu.

Omawiając przyczyny upadku liberalizmu zwrócono uwagę na fakt, dość znamienny: liberalizm upadł, bo nie miał czego bronić Z chwilą, kiedy najszersze warstwy osiągnęły wolność religijną, polityczną i gospodarczą, liberalizm z braku haseł i celów zaczął niejako powoli wygasać. Zatem upadek liberalizmu byłby spowodowany poniekąd osiągnięciem celów, które sobie stawiał. Ale w tem trafnem spostrzeżeniu tkwi jednak implicite pewna zapowiedź jego nowego odrodzenia wszędzie tam, gdzie ta wolność jest znowu z tych czy innych powodów narażona na szwank i ograniczana. Ponieważ jednak widzimy obecnie nowe formy zaniku wolności zarówno w życiu gospodarczem, jak i politycznem, tam gdzie istnieje dyktatura, przeto stwarza to szanse, że drogą naturalnej reakcji, liberalizm zacznie się odradzać w nowych przystosowanych do warunków dzisiejszego życia formach.

(b)

Liberalizm w walce z faszyzmem i bolszewizmem

Odczyt prof. Bonna w Londynie

Na zakończenie obradującej ostatnio w Londynie konferencji światowego ruchu liberalnego, wygłosił prof. Bonn ciekawy wykład o stosunku liberalizmu do faszyzmu i bolszewizmu. Na wstępie zauważył prof. Bonn, że w przeciwieństwie do tych dwóch przeciwników, wykazuje liberalizm głównie jedną wadę, tj. brak tupetu i arogancji. Jakkolwiek też stosunkowo mało głośno jest o liberaliźmie, to jednak wykazuje on niejedną prawdziwą zasługę, a światem dzisiejszym mimo wszystko rządzi myśl liberalizmu.

Prof. Bonn stwierdza w dalszym ciągu wykładu historyczne zasługi liberalizmu, który łeb urwał hydrze feudalizmu, wzmógł własność i inicjatywę prywatną, nie po to, by wyhodować plutokrację, ale by stworzyć podstawę, dzięki której zapewnionoby wszystkim ludziom możność wyżycia i dobrobyt. Twórcy liberalizmu myśleli o wolności i swobodnej rywalizacji, o radości pracy i o postępie. Jeśli rywalizacja nie przyniosła odpowiednich rezultatów, to tylko dlatego, że nie udało się stworzyć odpowiednich możliwości dla wszystkich. Czy należy jednak dlatego zrezygnować z rywalizacji? **Liberalizm nie zamierza osłabić pozycji silnych, ale wzmocnić poziom słabych.**

Jeśli mówi się o wadach liberalizmu gospodarczego, pamiętać trzeba o zasadzie racjonalizacji ekonomicznej. Wedle poglądów liberalnych głównym panem rynku jest konsument, z którym liczyć się muszą producenci

Wkońcu omówił prof. Bonn zasady tzw. kapitalizmu demokratycznego, który podnosi zasadę z jednej strony tanich cen dla konsumenta, a z drugiej postulat odpowiednio wysokich wynagrodzeń dla robotnika i zysków dla przedsiębiorcy. Trzebaby w tym celu uczynić kapitalizm humanitarniejszym i bardziej go uproduktywnić.

Po wyborach do kahału w Przeworsku

(Kor. wł.) Przework, 8 lipca.

Dnia 1 lipca br. odbyły się u nas wybory do Zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej przy 80%-owym udziale uprawnionych do głosowania. Akt wyborczy sam przez się przeszedł zupełnie spokojnie i legalnie, a to dzięki interwencji starosty p. Tadeusza Remiszewskiego, który dbał o to i dokładał wszelkich starań, ażeby wybory przeprowadzone zostały zupełnie zgodnie z ordynacją, conajmniej zgodnie z jej duchem i zamierzeniami ustawodawcy, albowiem ordynacja sama przez się grzeszy wielkiemi niedokładnościami. Wprawdzie przewodniczący komisji wyborczej próbował stosować rozmaite przestarzałe sztuczki wyborcze, by nie dopuścić wyborców do głosowania, ale energiczna postawa sekretarza starostwa p. Pomorskiego pokrzyżowała wszelkie tego rodzaju zamiary komisji.

Wynik wyborów był ten, że z sześciu list tylko jedna nie otrzymała żadnego mandatu, z dalszych zaś sjonistyczna z Dr. Anzelmem Kleinmanem na czele otrzymała jeden mandat, rzemieślnicza 1 mandat, (Abraham Zimerman), lista starego kahału 2 mandaty, lista ortodoksyjna 2 mandaty, a lista tzw. wiejska 2 mandaty.

Lista sjonistyczna zblokowana z listą rzemieślniczą niestety nie odniosła spodziewanego sukcesu, a to z tego powodu, że ortodoksi chwycili się starego środka przekupstwa wyborczego i kupowali głosy, płacąc od 5 do 15 zł. za głos. Jest to niesłychany wypadek w dziejach wyborów do kahału, który musimy jak najdobitniej napiętnować. Z ubolewaniem atoli musimy też skonstatować, że własny nasz towarzysz, który należał do komitetu lokalnego naszej organizacji i do komitetu wyborczego, zdradził nas w skandaliczny sposób, agitując za listą wiejską zblokowaną z listą ortodoksyjną. Jest nim p. Jakób Haas, którego stawiamy pod pręgierz opinji publicznej. Ponadto spotka go zasłużona kara partyjna.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Kto właściwie w Niemczech utrudnia rokowania polsko-niem?

Akcja sfer węglowych, metalurgicznych i agrarjuszy.

Jak już przed kilku dniami w telegramach donieśliśmy, rokowania polsko-niemieckie mają być znów podjęte, po dłuższej przerwie, spowodowanej wyborami do ciał ustawodawczych, jakie miały miejsce w obydwóch państwach. W Niemczech są jednak sfery, które i teraz przeciwstawiają się dość stanowczo układom i ewentualnie finalizacji traktatu.

Przedewszystkiem traktatowi polsko-niemieckiemu przeciwstawiają się teraz sfery węglowe niemieckiego Górnego Śląska, obawiające się snać silnej konkurencji ze strony polskiej. Poważnej konkurencji obawiają się również metalurgja niemiecka, a także sfery wielkich agrarjuszy niemieckich, niezbyt życzliwem okiem patrzą na podjęcie polsko-niemieckich rokowań.

Sfery te podjęły demagogiczną agitację przeciw rokowaniom, starając się agitacji przydać politycznego tła. Demagogja ta jednak winna mieć odwrotny skutek zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, gdzie sfery rozsądniejsze i w sprawie traktatu polsko-niemieckiego zainteresowane, uczynić winny wszystko dla podjęcia i pomyślnej finalizacji polsko-niemieckich rokowań.

Wznowienie dyskusji w sprawie okupacji nadreńskiej?

Jedno z pism amerykańskich „Baltimore Sum", omawiając niedawno oficjalny artykuł „Temps'a" w sprawie zupełnej ewakuacji Nadrenji, oświadcza, że skoro wojska okupacyjne i tak w ciągu kilku lat będą musiały opuścić teren okupowany, wskazanem byłoby, aby uczyniły one to jak najwcześniej.

Jeśliby ktoś zapytał, o ile Ameryka zainteresowana jest w szybkiej ewakuacji Nadrenji, — wskazać należałoby przedewszystkiem na amerykańskie zainteresowanie sprawą długów wojennych i sprawą rozwiązania problemu reparacyj.

Również londyńskie „Daily Chronicle" wypowiadają się za pójściem Niemcom przez Francję na rękę. Pismo angielskie wskazuje tu również na konferencję Towarzystw antywojennych w Londynie i na apel lorda Cecila w sprawie gwarancji uniemożliwienia wojny.

Także niektóre liberalne francuskie pisma zdradzają ostatnio pewną dozę sympatji dla nowego rządu niemieckiego i niemieckich postulatów w sprawie Nadrenji.

Burzliwe narady sjonistów amerykańskich

Taktowne wystąpienie Lipskyego. — Wise mówi z uznaniem o działalności Lipskyego. — Lipsky uzyskał większość.

Nowy York. (ŻAT.). 31-sza doroczna konferencja sjonistów amerykańskich w Pittsburgu przyniosła, jak już donieśliśmy telegraficznie, walne zwycięstwo obozowi oficjalnemu (zwolenników Louis Lipsky'ego).

Już podczas otwarcia konferencji jasnem było, że są bardzo nikłe widoki na pokojowe porozumienie między administracją oficjalną organizacji sjonistycznej a opozycją w zasadniczych kwestjach spornych. Już pierwsze głosowanie przy wyborach prezydjum konferencji wykazało, że administracja posiada znaczną i pewną większość. Przywódcy tej większości wahali się jednak z początku wyciągnąć konsekwencje ze swojej siły i gotowi byli na ustępstwa dla opozycji, aby konflikt nie trwał nadal również po konferencji.

Pierwsza próba sił odbyła się przy wyborach prezydjum. Zamiast wybrać pierwszego prezydenta uchwalono wybrać kilku członków do prezydjum i Lipsky'ego w charakterze prezesa honorowego konferencji. Do prezydjum weszli: sędzia William M. Lewis, E. Stone, Morris Rotenberg, Max Schulmann, pani Silvermann i jako wiceprzewodniczący rabin Max Heller. Ze sprawozdania komisji weryfikacyjnej wynika, że wśród obecnych delegatów 385 należy do organizacji sjonistycznej Stanów Zjednoczonych a 281 do organizacji kobiet sjonistycznych „Hadasa" i do loży „Bnej- Sjon".

Gdy Louis Lipsky ukazał się na sali, większość zgotowała mu burzliwą owację, która trwała 15 minut. Lipsky zaprosił Dra Stephena Wise'a i przywódcę opozycji sędziwego Juljana Macka do zajęcia miejsc obok niego na trybunie. Większość wysunęła kandydaturę Lipsky'ego na prezesa honorowego. Opozycja przyjęła ten wniosek burzliwymi protestami. Robert Schold zgłosił wniosek o wybraniu Dra Stephena Wise na wice- prezesa.

Następnie zabrał głos Louis Lipsky, który w swojej mowie starał się ominąć wewnętrzne walki w amerykańskiej organizacji sjonistycznej i zatrzymał się dłużej na omówieniu nowego porządku, jaki ma powstać w Palestynie. Wyraził on zadowolenie z polityki Dra Weizmanna w sprawie „Agencji Żydowskiej".

„Dobra wola i życzliwość Anglji są dla nas niezbędne", powiedział Lipsky. „Nieprzejednane stanowisko wobec Anglji byłoby może pożądane w poszczególnych wypadkach, lecz jako ogólny pogląd duchowy takie nieprzejednanie byłoby niewłaściwą rzeczą i oznaką krótkowzroczności!"

Sprawozdanie komitetu administracyjnego z działalności za ubiegły rok zostało po 5-godzinnej bardzo ożywionej debacie przyjęte do wiadomości ogromną większością 398 głosów przeciwko 159. Obwieszczenie rezultatu głosowania wywołało burzliwą owację większości na cześć Lipsky'ego i dotychczasowej administracji. Po głosowaniu Dr. Wise złożył z trybuny oświadczenie, że jego uwagi na przeprzedniem posiedzeniu co do „przywilejów osobistych" i „partyjności" administracji były źle zrozumiane. „Żaden raport jakiegokolwiek sędziego", powiedział Dr. Wise, „nie może umniejszyć ani przekreślić 30-letniego rekordu Lipsky'ego w zakresie ofiarności i oddania dla sprawy sjonistycznej". Delegat Morris Samuel przerwał mu słowami: „Teraz jest już zapóźno, dlaczego Pan tego nie powiedział wczoraj przed głosowaniem nad prezesurą honorową?".

Dr. Wise wystąpił następnie przeciwko uchwale sjonistycznego komitetu śledczego, według której żaden funkcjonarjusz organizacji sjonistycznej w Ameryce nie może pobierać wynagrodzenia za swoją pracę. „Jest zupełnie niesłuszne", powiedział Dr. Wise, „trudno poprostu zrozumieć taką uchwałę biurokratyczną, która uniemożliwia osobie bez majątku pracę na rzecz sjonizmu". Omijając sprawę ponownego obioru Lipsky'ego, Dr. Wise zgłosił wniosek o wyznaczenie prezydjum z 3 członków, z których jeden miałby kierownictwo ogólne, drugi objąłby sprawy polityczne, a trzeci sprawy finansowe. Takie rozwiązanie mogłoby zdaniem Dra Wise'a wyprowadzić organizację sjonistyczną w Ameryce z jej obecnej trudnej sytuacji.

Dr. Wise zakończył swoją mowę oświadczeniem, że zastrzega sobie prawo krytyki sprawozdania komisji Agencji Żydowskiej, ponieważ sprawozdanie to nie zawiera żadnej gwarancji ze strony niesjonistów, iż dadzą oni chociażby centa na rzecz pracy palestyńskiej.

Jak się dowiaduje Żydowska Agencja Telegraficzna, rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia między większością a opozycją pod przewodnictwem sędziego Macka zostały rozbite, ponieważ Mack postawił jako warunek wstępny dla dalszych rokowań całkowite wykluczenie Louis Lipsky'ego z kierownictwa sjonistycznego. Gdy przedstawiciele opozycji opuścili wtedy posiedzenie, „Obywatelski komitet pokoju i odbudowy" oraz grupa Dra Kapłana doszły do zgody co do składu listy „Komitetu dziewięciu" i rady złożonej z 40 osób. Na liście tej figurował również Louis Lipsky jako prezydent organizacji.

Jak już donieśliśmy telegraficznie, plenum konferencji znaczną większością ponownie obrało Louis Lipsky'ego na prezydenta amerykańskiej organizacji sjonistycznej na przyszły okres pracy. P. Lipsky przyjął wybór i ze wzruszeniem dziękował delegatom, nawołując wszystkich obecnych do zgody i jedności w celu harmonijnej współpracy na rzecz wspólnego ideału.

Konferencja hebraistów amerykańskich

Nowy York. (ŻAT.) W mieście Paterson odbyła się konferencja związku hebraistów (Histadruth Iwrith) w Ameryce z udziałem 100 delegatów z różnych miast amerykańskich. Z odczytanych na konferencji sprawozdań wynika, że ruch za odrodzeniem języka hebrajskiego wzmaga się w Ameryce coraz bardziej. W roku ubiegłym wydano przeszło 50 książek hebrajskich. Konferencja uchwaliła budżet w wysokości 40,000 dolarów, w tem 26,000 dolarów dla tygodnika hebrajskiego „Hadoar" Deficyt wynosi 12,000 dolarów. Na prezydenta „Histadruth Iwrith" w Ameryce został wybrany p. Abraham Goldberg, na wice- prezydenta Dr. P. Churgin. Prezesem związku został obrany p. Wlliam Z. Spiegelmann.

———oSo———

Wielki bankiet ku czci Balfoura w Londynie

W historycznej sali ratusza londyńskiego odbyła się po raz pierwszy wielka uroczystość żydowska, urządzona przez komitet lasu im. Balfoura w Palestynie. Przewodniczącym był prezydent komitetu, major Natan. Zebranie zagaił Sir Alred Mond. W imieniu rządu angielskiego przemawiał lord Birkenhead. Ponadto przemawiali pani Snowden, b. wice-król Indji lord Reading, naczelny rabin Anglji, Hertz i James Rotszyld. Wkońcu lord-major Londynu wygłosił przemówienie powitalne. Na rzecz lasu im. Balfoura na gruntach „Keren Kajemeth" zebrano 15 tysięcy funt. szt.

„Biada Żydom"

Logika rumuńskiej „sprawiedliwości"

Bukareszt. (ŻAT.). Pod tym nagłówkiem pisze „Curierul Israelite" co następuje: Komisja parlamentarna zajmująca się ułożeniem kodeksu karnego uchwaliła, aby do artykułu o burzliwych manifestacjach dodano następujący punkt:

„W razie popełnienia morderstwa lub innego przestępstwa podczas starcia, o ile sprawcy nie będą wykryci, zostaną ukarani wszyscy uczestnicy starcia".

Czytajcie uważnie ten tekst bez komentarzy, a zrozumiecie, że w razie starć lub „incydentów" antysemickich, będą ukarani wszyscy uczestnicy zarówno ci, którzy należeli do strony agresywnej, jak i ci, którzy uciekali, o ile sprawcy... nie zostaną wykryci. Wiadomo, czego mogą w takich wypadkach oczekiwać Żydzi...

———o———

ZNOWU PROFANACJA CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W NIEMCZECH. W miasteczku Ibbenbueren (Westfalja) nieznani chuligani sprofanowali miejscowy cmentarz żydowski. W miasteczku tem cmentarz żydowski został sprofanowany już poraz trzeci z rzędu.

Ogółem zanotowano w ciągu ostatnich kilku lat w Niemczech 57 wypadków profanacji cmentarzów żydowskich.

ECHA ZAMORDOWANIA DYREKTORA ŻATa W PARYŻU. Śledztwo dokoła morderstwa dyrektora oddziału ŻATa w Paryżu Jakóba Goldberga w maju br., nie zostało jeszcze zakończone. Śledztwem kieruje sędzia Peyre, członek paryskiego sądu apelacyjnego. Obrony mordercy J. Bürgera podjęli się adwokaci Minor i Cot. Słynny obrońca Schwarzbarta adw. Henry Torres wystąpił jako rzecznik interesów rodziny zamordowanego, która będzie również reprezentowana przez p. M. Goldsteina, byłego adwokata sądu apelacyjnego w Petersburgu.

INSTYTUCJE PUBLICZNE W PALESTYNIE WOLNE OD PODATKÓW. W Jerozolimie ogłoszono rozporządzenie rządowe, według którego instytucje religijne, naukowe i filantropijne wolne są od opłacania podatków.

2500 GOŚCI NA WESELU CÓRKI RABINA. W Marmarosz- Sziget odbył się w tych dniach ślub syna rabina przemyskiego i wnuka rabina belzkiego Johanana Twerskiego z 18-letnią córką rabina Teitelbauma z Marmarosz- Sziget.

Władze czechosłowackie, rumuńskie, węgierskie i polskie zwolniły gości weselnych od przepisów paszportowych i wiz. Na wesele zjechało się przeszło 2500 gości. Uroczystości weselne trwały 3 dni.

ROZMAITOŚCI

Przygoda miljardera

Carnegie, miljarder amerykański, znany ze swoich hojnych fundacyj na cele filantropijne, przechodząc raz w swej ojczyźnie obok skromnego domu, usłyszał grę na organach. Zaciekawiony wszedł do wnętrza i przekonawszy się, że to świątynia murzyńska, w której odprawiano nabożeństwo, usiadł w ostatnim rzędzie w ławce. Gdy po chwili urządzono zwykłą składkę wśród pobożnych, Carnegie złożył na tacy 250 dolarów. Po skończeniu nabożeństwa i kwesty, pastor wedle zwyczaju zwrócił się do wiernych w kościele i ogłosił:

— Bracia, Bóg pobłogosławił nam w dzisiejszej składce i pozwolił zebrać pięć dolarów; jeżeli jednak banknot ofiarowany przez obecnego tu staruszka z siwą brodą nie jest fałszywy, składka wynosić będzie 255 dolarów. Na kolana bracia i prośmy Boga, aby banknot ten okazał się prawdziwym.

Kto przyjedzie do Wiednia na uroczystości Schubertowskie?

W drugiej połowie lipca br. zaczną się zjeżdżać towarzystwa śpiewacze i delegacje z całego świata do Wiednia na uroczystości muzyczne ku czci Schuberta. W ciągu czterech dni przybędzie do stolicy Austrji około 120,000 chórzystów specjalnemi pociągami, których liczba wyniesie 141! W jednym tylko dniu 19 lipca przybędą do Wiednia 74 pociągi. 60,000 mieszkań prywatnych przygotowano dla pomieszczenia części przybyszów. Reszta będzie ulokowana w szkołach i lokalach miejskich. Pod względem swego składu chóry śpiewacze przedstawiać się będą niesłychanie barwnie. Wszystkie omal zawody i stany będą tu reprezentowane, od studentów do szewców, krawców, kolejarzy, piekarzy, etc. etc. Pierwsze bodaj miejsce co do liczebności zajmą związki śpiewackie piekarzy, których będzie 43 na zjeździe. Około 400 piekarzy- śpiewaków przybywa aż z Ameryki: z Cincinati, z Chicago, New Yorku, Detroit etc.

Ghandi nie przybędzie w bieżącym roku do Europy

Wielu przyjaciół Mahatmy Gandhi interesuje się zapewne, ile prawdy jest w wieściach o zamierzonej przez niego podróży do Europy. Mahatma w jednym z ostatnich numerów swego czasopisma „Młode Indje" sam odpowiada na to pytanie listem zwróconym do swych europejskich przyjaciół. Podajemy go poniżej w tłómaczeniu. — Red.

Nie bez głębokiego bólu zawiadamiam, iż moja tylekroć omawiana podróż do Europy w tym roku się nie odbędzie. Mogę jednak wyznać wszystkim tym w Austrji, Holandji, Anglji, Szkocji, Danji, Szwecji, Niemczech i Rosji, którzy przysyłali mi tak serdeczne zaproszenia, że ich rozczarowanie będzie większe, niż moje własne. Czuję jakąś dziwną obawę przed podróżą do Europy i Ameryki. Nie dlatego, abym bardziej nie ufał narodom tych wielkich kontynentów, niż memu własnemu ludowi, ale nie ufam sobie samemu. Nie pragnę zupełnie wyjechać na zachód, aby poprawić swe zdrowie lub obejrzeć rzeczy mi nieznane. Nie życzę sobie wygłaszać odczytów. Nienawidzę być obserwowanym, jak jakaś osobliwość. Nie wiem, czy jeszcze kiedykolwiek będę się czuł tak zdrów, że będę mógł wytrzymać straszliwe zmęczenie, które powodują u mnie odczyty.

O ile Bóg jeszcze kiedyś wyśle mnie na zachód, będę się starał wniknąć w serce tłumu, - - prowadzić ciche rozmowy z młodzieżą zachodu i znaleźć za wszelką cenę pokrewne dusze: przyjaciół pokoju.

Czuję, że tymczasowo nie mam jeszcze żadnego posłannictwa dla zachodu. Zdaje mi się, że posłannictwo moje jest natury ogólnej i że najlepiej wyrażę je przez mą pracę we własnym kraju. Gdy osiągnę w Indjach widoczne skutki, wówczas wszędzie zaniosę moje posłannictwo. Lecz, gdy dojdę do wniosku, że Indje go nie potrzebują, wówczas nie udam się do innych krajów szukać słuchaczy, o ile nawet nie utracę wiary w me idee. Jeżeli więc mam zamiar opuścić Indje, jest to dowodem, iż ufam, że moje posłannictwo zostanie w Indjach przyjęte, choć może nie tak prędko.

Podczas gdy waham się, czy korespondować nadal z przyjaciółmi, którzy mnie zaprosili, czuję, że do Europy udać się muszę, chociażby poto, aby spotkać się z Romain Rollandem. Wizyta u tego mędrca zachodu będzie główną podstawą mej podróży do Europy. Zawiadomiłem go z najwyższym szacunkiem, czy nie ma nic przeciwko temu, iż za przyczynę mej podróży do Europy podam chęć odwiedzenia go.

W odpowiedzi przysłał mi on przez Mirabai (miss Slate) szlachetny list, w którym w imię czystej prawdy mówi, iż nie pozwala mi jechać do Europy, o ile odwiedzenie go ma być główną przyczyną tej podróży. Nie chce on dopuścić do tego, abym przerwał mą pracę w Indjach, w celu spotkania się z nim. W liście jego nie zauważyłem fałszywej skromności a tylko szczere wyrazy prawdy.

Pisząc tę odpowiedź, wiedział on, iż moja chęć zobaczenia go, nie obejmuje sobą wyłącznie uprzejmej rozmowy, lecz że to jest potrzebne dla sprawy, która dla niego jest tak samo droga, jak dla mnie. Lecz był on za skromny, chcąc wziąć na siebie odpowiedzialność za wezwanie mnie, ponieważ dla dobra wspólnego interesu byłoby korzystne, abyśmy się osobiście spotkali.

Pomijając zaś te odwiedziny, podróż do Europy nie jest dla mnie sprawą naglącą.

Publiczność wiedziała, iż zamierzałem pojechać w tym roku do Europy, bowiem gazety rozgłosiły to, wbrew mym życzeniom. Sądzę, że postanowienie odłożenia mej podróży jest słuszne. Bowiem nie czując w sobie powołania do podróży, czuję, iż mam tu w kraju dużo pracy, i zdaje się, iż śmierć mego najlepszego przyjaciela, przywiąże mnie do Ashramu.

Lecz zapewniam mych licznych przyjaciół w Europie, że w przyszłym roku, gdy wszystko będzie w porządku i oni nadal będą chcieli mnie mieć u siebie, wprowadzę w czyn moją w tym roku zaniechaną podróż, uczynię to bez względu na to, czy będę gotów do zaniesienia Europie mego posłannictwa, czy nie. Nie małym honorem będzie dla mnie osobiste ujrzenie mych licznych przyjaciół.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Doniosłe posunięcie w przemyśle angielskim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, 29 czerwca.

Rada Generalna Trade- Unionów brytyjskich dała ponownie świadectwo wielkiej dojrzałości politycznej, przeciwstawiając się buntowniczemu wystąpieniu grupy rewolucyjnej Maxton, Cook i Wheatley. Grupa ta domagała się, aby przedstawiciele syndykalizmu brytyjskiego nie brali udziału w konferencji, zwołanej z inicjatywy sir Alfreda Monda (obecnie lorda Malchetta) i mającej na celu przeprowadzenie, drogą porozumienia

pokojowych stosunków w przemyśle brytyjskim.

Rada Generalna nietylko odrzuciła to żądanie, ale ostro potępiła podstawowe punkty programu grupy rewolucyjnej, głoszące, jakoby „nie istniała i nie powinna istnieć możliwość porozumienia pomiędzy kapitałem a pracą". Rewolucjoniści opierają dowodzenia swoje na założeniu, że wszelki tego rodzaju kompromis pociąga za sobą nieuchronnie podporządkowanie pracy kapitałowi. Wychodząc z takiego założenia, uważa grupa rewolucyjna (vide popierany finansowo przez Sowiety komunistyczny odłam) za główne swoje zadanie toczenie z kapitalizmem nieustannej walki a outrance i unikanie wszelkiej możności porozumienia. Jak dalece znikomy liczebnie jest wszakże ten odłam, świadczy, fakt, że Rada Generalna Trade- Unionów nietylko z łatwością odparła jego ataki, ale posunęła się jeszcze dalej, przyjęła bowiem 18 głosami przeciwko 4 projekt utworzenia

Narodowej Rady Przemysłowej,

złożonej z 66 członków, z których 33 wejść ma z pośród członków Rady Generalnej i stanowić żywioł syndykalistyczny Rady Narodowej przemysłu gdy pozostałych 33 członków obierać mają dwie wielkie organizacje pracodawców: narodowa federacja organizacyj pracodawców oraz federacja przemysłowców - brytyjskich.

Zorganizowana w ten sposób Rada Narodowa przemysłu brytyjskiego funkcjonować będzie w charakterze

najwyższego trybunału rozjemczego w sprawach spornych pomiędzy kapitałem a pracą w Anglji.

Charakter najwyższego trybunału rozjemczego będzie miała Rada Narodowa przemysłu dlatego, że obecnie już istnieją w każdej gałęzi przemysłu organy rozjemcze, rozpatrujące konflikty pomiędzy kapitałem a pracą, dopiero więc, kiedy nie będą one w możności rozwikłania zatargów tych na drodze pokojowej, jaka jest im wyłącznie właściwa, sprawa wytoczona będzie przez Radę Narodową, jako najwyższą instancję o charakterze również rozjemczym.

Nacechowane dojrzałością polityczną stanowisko Rady Naczelnej Trade- Unionów stanowi

niezmiernie ważne posunięcie

w sprawie ustalenia pokojowych stosunków w mocno zadrażnionym obecnie konflikcie między kapitałem a pracą w Anglji. Najlepszym dowodem słuszności przewidywanych owocnych wyników tego kroku jest gwałtowna napaść pism sowieckich na stanowisko syndykalizmu brytyjskiego, ujawnione w omawianem tu postanowieniu Rady Generalnej Trade- Unionów. Zast.

—o—

Zainteresowanie sfer giełdowych 4 proc. pożyczką premjową

Mimo, że obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej nie zostały jeszcze wydane, co nastąpi dopiero w dniu po zamknięciu subskrypcji, giełda nieoficjalna okazuje duże zainteresowanie dla tego papieru i zawiera tranzakcje terminowe po kursie znacznie wyższym od emisyjnego. Nabywcy tych obligacyj przy subskrypcji po kursie równym wartości nominalnej, mogą wobec pomyślnej konjunktury spodziewać się obok innych korzyści, jakie daje ten papier, również i rychłej zwyżki kursowej.

* * *

W związku z subskrypcją 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej należy przypomnieć, iż wartość złotego w złocie ustalona Rozporządzeniem Prezydenta z dnia 5 listopada 1927 równa się obecnemu złotemu. **Obligacje pożyczki, opiewające na 100 złotych w złocie każda, kosztują przy subskrypcji po 100 złotych nominalnie z doliczeniem 1 zł 15 gr za kupon bieżący.**

Ilość osób nabywających pożyczkę zwiększa się z każdym dniem, wobec bliskiego już terminu zamknięcia subskrypcji w dniu 15 lipca br. W samej PKO. nabywa pożyczkę kilkaset osób dziennie, nie licząc telegraficznych i listownych zgłoszeń z prowincji.

Również liczni klienci zgłaszają zapisy na premjówkę w urzędach pocztowych i w bankach prywatnych. Mimo okresu wakacyjnego zainteresowanie pożyczką jest olbrzymie, dzięki korzyściom jakie daje ten papier.

—o—

WYSTAWA PRZEMYSŁU SPORTOWEGO I TARGÓW AUTOMOBILOWYCH zostanie otwarta w Warszawie dnia 11 bm. o g. 1 w poł. na terenie stadjonu konkursów hippicznych w Łazienkach Królewskich.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W LONDYNIE. Dnia 16 marca 1929 r. nastąpi w Londynie otwarcie II Międzynarodowej Wystawy Przemysłu Naftowego, Chemicznego i Farb. Wystawa ta budzi ogólne zainteresowanie w sferach przemysłowych.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 10 lipca

Kraków (566 m) 12 Gramofon. 13 i 15 Komunik. 17·25—17·50 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr T. Zazula, „O wychowaniu estetycznem". 18—19 Transm. z Warszawy (Muzyka). 19—19·20 Rozmaitości. 19·30—19·50 Giełda rolnicza. 19·50 Transm. z opery Poznańskiej. 22—22·30 PAT. 22·30 —23·30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunik. 18 Muz. polska (Chopin i in.) 19·50 Opera z Poznania. 22 PAT. 22·30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16·40 Komunik. gospod. 17·25 Odczyt. 18 Koncert (z Warszawy). 19·50—22 Opera z Poznania. 22 PAT. 22·30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 7 Gimnastyka. 14 Giełda. 18 Koncert. 19·50 Opera 23—24 Muz. tan.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16·15 i 20·25 Muzyka.

Berlin (483.9 m i 1250 m) 17 i 21 Koncerty.

Langenberg (468.6 m) 13, 18 i 20·15 Muzyka.

Daventry (491.8 m) 17—21·15 Muzyka.

Stambul (11180 m) 17·30, 19·15 i 21·40 Koncerty.

INWAZJA AMERYKAŃSKA. Dnia 1 lipca b. r. odpłynęło z New Yorku 16 parowców, wioząc do Europy 15,000 turystów Amerykanów. Turyści ci udają się przeważnie do Francji i Anglji.

FANTASTYCZNY WYNALAZEK. Francuski inżynier Chappedelaine skonstruował model samolotu, który, nie posiadając skrzydeł ani śmigła, utrzymuje się w powietrzu i rozwinąć może zawrotną szybkość 1,100 do 1,500 klm. na godzinę. Wynalazca, który nazwał swój aparat, „Gyropter" pokłada w niem wielkie nadzieje, uważając, iż wprowadzi on do lotnictwa zupełny przewrót.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na lipiec wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Wiadomości z kraju

NACZELNY RABIN W. P. NA URLOPIE. W tych dniach naczelny rabin W. P. Pułk. Dr Józef Mieses udaje się na 6-ciotygodniowy urlop zagranicę Dr Mieses zwiedzi Anglję, Egipt i Palestynę. W każdym z tych krajów spędzi po 2 tygodnie. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie rabin Chaim Posner.

LUDNOŚĆ POLSKI POWIĘKSZYŁA SIĘ O 3 MILJONY DUSZ. Według spisu ludności z roku 1921 ludność Polski przedstawiała się w ogólnej liczbie 27,201,738. Według statystyki prowizorycznej sporządzonej na dzień 1-go stycznia br. liczba ta wzrosła do 30,212,926, jak to określa Główny Urząd Statystyczny.

PRZED WYBORAMI DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIAŁYMSTOKU. Onegdaj zakończył się termin wnoszenia list kandydatów w wyborach do gminy żydowskiej, które mają się odbyć 15 bm. Wniesiono 12 list a to: Bund, sjoniści, „Aguda", „Poale sjon" (prawica), rzemieślnicy, kupcy, właściciele realności, Zjednoczenie Demokratyczne, „Mizrachi", 10-tą listę wystawili obywatele z przedmieść, 11-tą i 12-tą komitety synagogalne.

WPISY NA UNIWERSYTET WARSZAWSKI. Na Uniwersytecie Warszawskim należy składać podania o przyjęcie w sekretarjatach wydziałów od 1 do 15 września. Do podań należy załączyć 1) świadectwo dojrzałości, 2) metrykę urodzenia, 3) krótki życiorys, 4) 4 fotografje, 5) odpis rejentalny świadectw wojskowych i 6) świadectwo moralności. Na wydziałach lekarskim, farmaceutycznym i weterynaryjnym odbędą się przymusowe egzaminy wstępne. Egzaminy rozpoczną się 17 września. Na wydziale prawnym jest 800 miejsc wolnych, przyczem pierwszeństwo mają uczniowie szkół typu humanistycznego.

NIETAKT SOCJALISTÓW ŻYDOWSKICH. W Łomży zmarł niedawno młody działacz socjalistyczny, Józef Rubinstein. Rodzice zmarłego, religijni Żydzi, chcieli pogrzebać zwłoki swego syna według rytuału żydowskiego. Zjawili się atoli poale- sjoniści (lewica), którzy postanowili na własną rękę urządzić zmarłemu pogrzeb. Wykopano więc na honorowem miejscu grób dla zmarłego, pomijając instytucję „Ostatniej Posługi" W czasie pogrzebu nagle padł rozkaz „Czapki zdjąć" i ceremonja pogrzebowa odbyła się w oryginalnych okolicznościach. Część towarzyszy zmarłego zaprotestowała przeciwko nietaktowi fanatycznych „wolnomyślicieli" wobec najbliższej rodziny. Doszło nawet do bójki, wkońcu po wielu przemówieniach, zwłoki zmarłego pogrzebano. Ten oryginalny pogrzeb wywołał przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej.

AFERA Z CENZUROWANIEM LISTÓW Prasa warszawska donosi o senzacyjnej aferze, jaką ujawniono niedawno w Urzędzie Pocztowym w Warszawie. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, wydelegował Komisarjat Rządu m. Warszawy 6 urzędników dla cenzurowania listów, przychodzących z Rosji sowieckiej. Ponieważ od roku 1924 listów rosyjskich było coraz mniej, urzędnicy zaczęli cenzurować wogóle listy zagraniczne. Od tego czasu zmienili cenzorzy tryb życia, rozpoczęli urządzać hulanki i bankiety. Wzbudziło to podejrzenie władz, ale brakło dowodów dopuszczenia się karygodnego czynu. Wkońcu nastąpiła redukcja urzędników i z pośród 6 cenzorów pozostało tylko dwóch. Pozostałym urzędnikom polecono wyłącznie cenzurować gazety i broszury zagraniczne. Wkońcu jednemu z urzędników Samborskiemu udało się otrzymać 1,000 rzekomo podejrzanych listów zagranicznych. Zwrócił się on z tymi listami do poselstwa rosyjskiego, chcąc je spieniężyć. Poselstwo oddało go w ręce policji.

REWIZJE I ARESZTOWANIA W CHRZEŚCIJAŃSKIM ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW. W związku z bankructwem rozwojowej spółdzielni w Warszawie, o czem już donieśliśmy, odbyła się onegdaj w lokalu spółdzielni rewizja, która trwała 5 godzin. Wszystkie znalezione książki i dokumenty zapieczętowano i wywieziono w trzech autach do Prokuratury. Podobno dokonano wielu aresztowań wśród kierowników spółdzielni. Ta rozwojowa instytucja miała się dopuścić wielu nadużyć, których szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy. Chodzi podobno o setki tysięcy złotych.

ZNOWU NAPADY NA ŻYDÓW W PARKACH WARSZAWSKICH. W parkach warszawskich ponowiły się ostatnio napady na przechodniów żydowskich W parku Krasińskiego i w Ogrodzie Saskim pobili chuliganie do krwi kilkunastu Żydów. Napady te zdarzają się nadal, mimo, że w parku znajdują się zwiększone straże policyjne.

ZBRODNICZY SZOFER I HUMANITARNY KSIĄDZ. Z Warszawy do Tarczyna wracał niedawno żydowski robotnik piekarski Chaim Mendel Zanger. Zanger szedł przepisowo po odpowiedniej stronie szosy. Na piątym kilometrze przed Tarczynem wpadł nagle na niego samochód ciężarowy. Szofer po przejechaniu Zangera puścił w ruch motor, pozostawiając nieszczęśliwą ofiarę bez pomocy na szosie. Świadkiem bestjalskiego czynu szofera był ksiądz- proboszcz ze wsi Wola Mrokowska Dał natychmiast znać na pobliski posterunek policji, który wszczął pościg za autem. Na 40 km od miejsca wypadku zdołano auto wstrzymać i szofera aresztować. Przejechanym Zangerem zainteresował się ksiądz, odwiózł go automobilem do warszawskiego szpitala, gdzie Zanger zmarł. Jak twierdzi ksiądz, szofer tendencyjnie najechał na Zangera. Zbrodniczego szofera oddano do dyspozycji prokuratora

ZABIŁ SIOSTRĘ DLA 15 GROSZY. Z Krzemieńca donoszą o niebywałym fakcie, jaki zdarzył się w rodzinie żydowskiej. Oto 23-letni Abraham Scheuer zażądał od matki 15 groszy na papierosy. Kiedy matka odmówiła jego żądaniu, dobył Abraham Scheuer noża napadł na swoją siostrę i śmiertelnie ją zranił. Pozatem zranił ciężko matkę, ojca i drugą siostrę Jest to fakt niebywały w rodzinie żydowskiej. Należy go, zdaje się przypisać ostremu atakowi szału.

NOWORODEK BEZ GŁOWY. W Łodzi powiła pewna robotnica dziecko nieżywe, pozbawione głowy. Do mieszkania kobiety rozpoczęły się pielgrzymki ciemnych mas, upatrujących w niesamowitym noworodku prognostyk jakiegoś ogólnego nieszczęścia.

SPŁONĘŁO CAŁE MIASTECZKO. Donoszą z Kielc: W powiecie opoczyńskim spłonęło całe miasteczko Odrzywół. 298 zabudowań spłonęło doszczętnie. 150 rodzin pozbawionych jest przytułku. Straty wynoszą około 1 i pół miljona złotych. Pod czas pożaru zginęła 84-letnia wieśniaczka.

Czy istnieje jednolity typ zbrodniarza?

Lombroso. — Najnowsze badania. — Rola dziedziczności. — Pogląd prof. Weningera.

(at) Czy istnieje specjalny, odrębny typ zbrodniarza? Kiedy pytanie takie postawił w połowie ubiegłego stulecia znany włoski lekarz Lombroso, wywołało ono w kołach lekarskich i w sferach kryminalistów wielką sensację. Istotnie poglądy Lombrosa zdumiewają swoją śmiałością i konsekwencją. Nic też dziwnego, że znalazły one wielu zwolenników, ale i przeciwników. Do najciekawszych twierdzeń Lombrosa należało zdanie, jakoby już pewne zewnętrzne cechy cielesne zdradzały zbrodnicze i przeciwspołeczne skłonności. Dość długo utrzymywał się ten pogląd, aż wreszcie udowodniono teraz, iż nie może być mowy o istnieniu typu zbrodniarza wedle teorji Lombrosa.

I tak uważa ostatnio profesor wiedeński Weninger, kierownik Instytutu antropologicznego, że o jednolitym typie zbrodniarza nie może być mowy, choćby dlatego, że już same zbrodnie są rozmaitej natury i wypływają z rozmaitych źródeł i motywów. Nie wolno zapominać, że są ludzie, którzy zbrodni dopuszczają się, powodując się afektem. O ile idzie o zbrodniarzy notorycznych, przyjąć należy, że są to jednostki obarczone dziedzicznie. Najczęściej też pochodzą zbrodniarze z rodzin pijaków, prostytutek, włóczęgów itp. Mszczą się też na nich grzechy rodziców. Główną rolę odgrywa tu przedewszystkiem zgubne działania alkoholu.

Jeśli idzie o wygląd zewnętrzny zbrodniarzy, to da się już na podstawie kilku chociażby fotografij tychże stwierdzić, że twarze zbrodniarzy zdradzają przeważnie dużą nieharmonijność. Często bowiem ludzie o braku harmonji nazewnątrz zdradzają też i wewnętrzną dysharmonję. Od nierówności psychicznej zaś krok tylko do przewinień na skutek braku braku skłonności hamowania się, refleksji i poczucia celowości. Jeśli takie mu człowiekowi stanie coś w drodze, to z pewnością nie zawaha się on nawet przed dokonaniem zbrodni. Dobrze przyglądnąwszy się fotografiom zbrodniarzy, zauważamy, że istotnie wykazują one pewne cechy, o jakich pisał już Lombroso. A więc zbrodniarze mają najczęściej mocno odstające uszy, cofające się. a w każdym razie mocno zdeformowane sklepienie czoła, niesamowity wzrok, nos itp.

Cechy te nie muszą oczywiście jednak wskazywać nieomylnie na zbrodniarza, ale zdradzają one w każdym razie degenerację, nieporządne prowadzenie się, a zwłaszcza patologiczne obarczenie dziedziczne. Nieraz odznaczają się i twarze zbrodniarzy harmonijnemi rysami. Jak pouczają studja i protokoły, ma się wtedy jednak do czynienia przeważnie ze zbrodniarzami z afektu. Nieraz zdarza się, że synowie zamożnych i wysoko postawionych rodzin stają się nagle pospolitymi zbrodniarzami i przestępcami Tłem w takich razach jest przeważnie, albo dziedziczne obarczenie dochodzące tu do głosu, albo jakieś znaczniejsze załamanie psychiczne, prowadzące do przełomu psychicznego.

W każdym razie sprawa to równie skomplikowana jak ciekawa.

Otwarcie wystawy płaskorzeźb
Marka Szwarca

Niezwykle zainteresowanie oryginalnym rodzajem sztuki.

(nr) W niedzielę około godziny 11-tej z rana, wobec licznie zgromadzonej elity kulturalnej naszego miasta, przedstawicieli świata artystycznego i miejscowej prasy nastąpiło w świetlicy Domu Zw. Plastyków przy pl. św. Ducha 5. otwarcie wystawy kutych w miedzi płaskorzeźb Marka Szwarca.

Wystawa, na którą składa się kilkadziesiąt większych reliefów wywołała u zebranych szczery zachwyt przedewszystkiem dla żywej bezpośredniości, oryginalności i świeżości tej arcytrudnej, żmudnej, artystycznej techniki rzeźbiarskiej. Zwiedzający tę bogatą i więcej niż ciekawą wystawę mieli sposobność poznania każdemu oku i sercu samorodnością, rozmachem i co najszlachetniejszym artyzmem narzucającej się sztuki Marka Szwarca.

Płaskorzeźbą zajmujący się inni artyści traktują ten ciekawy, ale niezmiernie trudny rodzaj sztuki przeważnie tylko ubocznie, w każdym zaś razie żaden z nich nie doprowadził sztuki tej do takiej wyżyny i nie dźwigał jej na taki poziom, jak właśnie Marek Szwarc Co więcej, naszemu oku jest sztuka Marka Szwarca tem bliższa, ileże jest ona w głównej mierze oparta na tyle uroku w sobie kryjących motywach Biblji. („Dobry pasterz", „Idylla", „Walka Jakóba z aniołem" i w. i. Zdaje nam się, to jakbyśmy mieli przed sobą najwspanialsze sztychy starych, czcigodnych „Hagad", to jakby najciekawsze sceny lepszego jeszcze teatrum od „Habimy" („Wielkanoc", „Sąd", „Uczta") wykonał mistrz w miedzi. Tylko że płaskorzeźby Szwarca przewyższają jedno i drugie — rewelacyjnością, ekspresją, siłu wyrazu, bujnością artystycznego temperamentu Tematy biblijne („Sprzedaż Józefa", Rebeka", „Boas i Ruth", „Pożegnanie Hagary" ii.) traktuje Szwarc z taką miłością, z takiem oddaniem się, że przemawiają do widza przemożną siłą sugestji. Nic też dziwnego, że jeden z obecnych na wystawie, wybitny artysta krakowski. pod urokiem oryginalnej i wielkiej sztuki Marka Szwarca, sam idzie do pracowni rzeźbić, biorąc impuls z wystawy.

Istotnie bowiem twórczej, a jednak jakże ascetycznej i pełnej samozaparcia się pracy znakomitego artysty nic adekwatnie nie wyrazi, najmniej zaś słowa choćby jeszcze tak wielkiego uznania. To jednakże należy stwierdzić: w okresie przesytu a zarazem nadprodukcji płócien i najrozmaitsze go rodzaju malarskich nowinek niezwykle rozległą skalą tonów zadziwiające i głęboki, wielkopański prymitywizm z najwyszukańszym rafinowanym artyzmem jednoczące, wspaniałe reliefy Szwarca stanowią porywający ewenement sztuki i najszlachetniejszej dekoracyjności nadającej się do salonów i hallów najwytworniejszych willi i skarbców sztuki.

Wystawa płaskorzeźb Marka Szwarca w Krakowie potrwać ma kilkanaście dni Należy wyrazić nadzieję, że nikt nie ominie nadarzającej się okazji oglądnięcia oryginalnej twórczości Szwarca, o której zamieścimy wkrótce obszerniejsze sprawozdanie.

Dlaczego rozbiły się rokowania polsko-litewskie?

Opinja przewodniczącego delegacji polskiej.

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Litwą, p. Tadeusz Hołówko, oświadczył bezpośrednio po ostaniem posiedzeniu w Kownie polsko-litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań w wywiadzie dziennikarskim:

— „Zakończyliśmy rokowania pod przykrem wrażeniem. Pomiędzy stanowiskiem polskiem a litewskiem istnieje zasadnicza różnica zdań.

Strona polska stoi na stanowisku, że kwestje sporne a przedewszystkiem kwestje terytorjalne powinny być z rokowań wyłączone zgodnie z rezolucją Rady Ligi Narodów. Dlatego też strona polska przybyła na konferencję królewiecką z minimalnym programem, który mógł by zrealizować się w otwarciu ruchu poczto-wo-telegraficznego i kolejowego i w nawiązaniu stosunków ekonomicznych, uważając. że Litwa godzi się na to, w niczem nie zmieniając swego zasadniczego stanowiska wobec spraw, które uważa za sporne.

Strona litewska zajęła wręcz odmienne stanowisko, dążąc wyłącznie do otwarcia kwestji wileńskiej, jak wiadomo definitywnie już przesądzonej, a ignorując wszystkie konkretne propozycje strony polskiej, zmierzając do ustalenia pewnych minimalnych stosunków między Polską a Litwą.

Nie można więc było znaleźć nawet żadnego podłoża do jakiegokolwiekbądź kompromisowego wyjścia.

Podczas gdy nasz projekt paktu o nieagresji sprowadza się do dania Litwie istotnej, uroczystej gwarancji, że ze strony polskiej nic niepodległości Litwy i jej integralności terytorjalnej nie grozi, strona litewska wysunęła taki kontrprojekt, który rząd polski musiał odrzucić a limine.

— Jaki więc jest zdaniem pana prezesa stan rzeczy w obecnej chwili?

— Zostały wyjaśnione należycie zasadnicze stanowiska obu stron i być może, strona litewska przed ponownem zebraniem się plenum konferencji w Królewcu podda rewizji swoje dotychczasowe stanowisko, widząc, że Polska posunęła się do ostatnich granic ustępliwości w dążeniu do pojednania.

— Jakie pan wskazuje wyjście?

— Jeżeli rewizja stanowiska litewskiego nie nastąpi, ponownej konferencji w Królewcu pozostanie tylko skonstatowanie kompletnego swego niepowodzenia i zawiadomienie o tem Rady Ligi Narodów. Co będzie dalej, o tem mówić mi trudno, gdyż wykracza to poza moje kompetencje, jako wiceprzewodniczącego delegacji polskiej na konferencji królewieckiej.

— Czy widzi pan jakieś rezultaty swego pobytu w Kownie?

— Jedynym rezultatem bezpłodnych posiedzeń komisji jest to — mam nadzieję — że dopomoga one do ugruntowania w społeczeństwie litewskiem przekonania, iż niepodległości Litwy nie grozi ze strony Polski żadne niebezpieczeństwo i że Litwa może być pewna, że Polska nigdy w chwilach dla Litwy ciężkich nigdy nie znajdzie się w obozie jej wrogów.

—o—

KRONIKA

Wschód słońca	LIPIEC	Zachód słońca
3 m 28	10	19 m. 54
	Wtorek	
	22 Tamuz 5688	

Nabożeństwo w rocznicę zgonu Teodora Herzla

Przy udziale tłumów publiczności odbyło się w ub. niedzielę w templu przy ul. Podbrzezie żałobne nabożeństwo z powodu 24-tej rocznicy zgonu Teodora Herzla. Modły przy wtórze chóru odprawił nadkantor p. Taffel. W nabożeństwie wzięli udział członkowie prezydjum Gminy żydowskiej, Egzekutywa i Rada Centralna Organizacji Sjonistycznej, przedstawiciele stow. „Bnej Brit“ i delegacje wszystkich sjonistycznych instytucyj oraz organizacyj młodzieży.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sądach pracy

Od paru dni toczą się w ministerstwie sprawiedliwości konferencje z przedstawicielami ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o sądach pracy.

Jednocześnie redaguje się instrukcje dla sądów pracy i przygotowuje organizację poszczególnych sądów w Polsce. Sądy takie powstaną przedewszystkiem w **Warszawie i Łodzi, a także w Krakowie, Lwowie i Bielsku**, gdzie zostaną przekształcone z dotychczasowych sądów przemysłowych. Nowa ustawa o sądach pracy tem się różni od ustawy austrjackiej o sądach przemysłowych, że **wprowadza sądy karne o przekroczeniach ustawy o ochronie pracy.**

W sprawach karnych prowadzi rozprawę i orzeka sam sędzia państwowy bez udziału ławników, reprezentujących strony zainteresowane — pracodawców i pracowników.

—o—

— **PRZEBUDOWA TORÓW TRAMWAJOWYCH KOLO GL. POCZTY.** Jak wiadomo, równocześnie z wysepkami okrągłemi, zbudowanemi na skrzyżowaniach głównych ulic dla posterunkowych, regulujących ruch samochodowy, zbudowano obok przystanków tramwajowych kilka nowych wysepek podłużnych ,przeznaczonych dla publiczności, czekającej na tramwaj. Wysepki takie urządzono ostatnio w kilku punktach Rynku głównego. Ze względu na ożywiony ruch samochodowy, panujący u zbiegu ul. Starowiślnej, Wielopole i Potockie go obok gmachu głównej poczty, potrzebną jest bardzo taka wysepka dla publiczności, czekającej na tramwaje linji Nr. 3 i Nr. 6, jadące w stronę Rynku. W chwili obecnej urządzenie takiej wysepki w tym punkcie jest niemożliwe, gdyż prowadzą tamtędy dwa boczne tory tramwajowe, skręcające półkolem z ul. Starowiślnej na ul. Gertrudy i łączące się z linją Nr. 5. Z tego powodu dyrekcja tramwaju postanowiła owe boczne tory znieść, a linję Nr. 5 połączyć z remizą zapomocą bocznicy, prowadzącej od przystanku na ul. Potockiego do rogu ul. Starowiślnej. Zwrotnice i część tych bocznych torów od ul. Potockiego zostały już położone, a w najbliższych dniach przeprowadzone będzie usunięcie półkola bocznych torów w miejscu, gdzie urządzona będzie wysepka. Innowacja ta będzie również miała ten pożytek, że w razie wzmożonego ruchu w stronę ul. Lubicz, n. p. podczas świąt umarłych, będzie można uruchamiać wozy tramwajowe z Podgórza bez przesiadania na ul. Rakowicką.

— **KOLONJA LETNIA „OGNISKA“ W KOWANCU AD NOWY TARG.** Niezwykły sukces powyższej kolonji i nader liczny napływ zgłoszeń na miesiąc lipiec ze wszystkich środowisk akademickich Polski, a skutkiem tego konieczność odrzucenia bardzo wielu z tych zgłoszeń, spowodowały Stowarzyszenie do postarania się o większą ilość rozporządzalnych miejsc na miesiąc sierpień i powiększenia w ten sposób ram kolonji.

Dla środowiska krakowskiego zarezerwowano wobec tego jeszcze kilka miejsc. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 bm. codziennie z wyjątkiem niedziel między godz. 7'30—8'30 sekretarjat Stowarzyszenia w biurze przy ul. Przemyskiej 3. 1238x

— **ZEBRANIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** zwołuje Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I. p.), na dziś wtorek godz. 7'30 wieczorem, celem zaprotestowania przeciwko wstrzymaniu zapomóg z państwowej akcji doraźnej, o-**raz zastanowienia się nad dalszemi krokami, mającemi na celu przywrócenie** rzeszom bezrobotnych **zapomóg z państwowej** akcji pomocy doraźnej.

— **NIEZNACZNY SPADEK CEN BYDŁA.** Na targi od 30 ub. m. do 6 bm. spędzono buhaji 168, wołó 73, krów 192, jałówek 114, cieląt 736, nierogacizny 962, razem 2295 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 1.18 do 1.77 zł, woły 1.27 do 1.78 zł, krowy 84 gr do 1.78 zł, jałownik 1.03 do 1.85 zł, cielęta 1.26 do 1.95 zł, nierogacizne 2 do 2.47 zł, bitej wagi nierogaciznę 2.50 do 3.15 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2178 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 100 sztuk, pozostało niesprzedanego bydła 17 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu z przeszłym tygodniem było 29 sztuk bydła mniej, zaś 30 cieląt i 99 świń więcej. Bydło lepszej i średniej jakości. Ceny bydła nieco niższe, cieląt i nierogacizny utrzymane.

— **UPROWADZENIE ABITURJENTKI GIMNAZJALNEJ Z KRAKOWA.** W sprawie onegdajszej notatki pod powyższym tytułem dowiadujemy się, że p. Juljusz Weissman, dyrektor lwowskiego biura sprzedaży koncernu węglowego ks. Pszczyńskiego, padł ofiarą nieporozumienia. Znana mu z Krakowa abiturjentka gimn. p. Helena Liz, po kilkumiesięcznem korespondowaniu z p Weissmannem przyjechała do niego do Lwowa, jednak nie na jego zaproszenie, lecz z własnej inicjatywy. Kiedy pobyt abiturjentki się przedłużał, p. Weissmann kazał jej wrócić do Krakowa i dał jej nawet pieniądze na podróż. Dziewczyna nie chciała jednak wrócić do domu i została we Lwowie, gdzie wpadła w ręce podejrzanych osobników. P. Weissmann nie był wcale aresztowany, lecz tylko złożył na policji zeznania co do swej roli w całej aferze ucieczki p. Heleny z domu rodzicielskiego.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj rano w fabryce drutu na Grzegórzkach robotnik Franciszek Suwalski, niosąc drut, zawadził nim o pas transmisyjny. Drut został porwany przez maszynę z taką siłą, że przeciął Suwalskiemu kość ręki prawej. Suwalskiego w stanie ciężkim przewiezio no do szpitala.

— **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.** Stanisław Gałka, woźnica, został kopnięty przez konia w czoło nad lewem okiem. Doznał on ciężkiej rany tłuczonej.

— **ZWŁOKI NOWORODKA NA BRZEGU WISŁY.** Wczoraj organa policji znalazły na lewym brzegu Wisły n wylotu ul. Koletek zwłoki noworodka, umieszczone w torbie ręcznej. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęto poszukiwania.

— **PRZYGNIECIONY PRZEZ AUTO CIĘŻAROWE** został wczoraj w południe na ul. Barskiej szofer Jan Słonecki (lat 27), zamieszkały przy ul. Legjonów. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania 4 żeber, oraz wstrząsu mózgu i obrażeń na głowie. W groźnym stanie przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala chirurgicznego.

— **ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY.** Wczoraj popołudniu w pobliżu zakładu Matecznego na ul. Kalwaryjskiej autobus tramwajowy najechał na 20-letniego Jana Wronę, absolwenta szkoły handlowej. Odniósł on szereg ran dartych na głowie. Lekarz pogotowia ratunkowego po opatrzeniu odwiózł Wronę do szpitala.

— **NIEZNANI SPRAWCY** włamali się do mieszkania N. Scharfa przy ul. Wawrzyńca i skradli biżuterję wartości 2000 zł. — Jan Chajduk zam. w klasztorze OO. Paulinów na Skałce zgłosił, że 7 bm. nieznany sprawca rozbił kasetkę kościelną i skradł 10 zł.

— **DO CZEGO MOGĄ SŁUŻYĆ RURKI OD WŁOSÓW?** Ubiegłej nocy Jan Gołda i Andrzej Suder zam. przy ul. Gertrudy wywołali awanturę na ul. Zygmunta Augusta i pobili rurkami od włosów Stanisława Skrobacza malarza, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 34, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **KTO SKRADŁ 230 DOLARÓW?** Sturm Libman, zam. przy ul. Dietlowskiej 1 zgłosił do policji, że w dniu 8 bm. zauważył w swej zamkniętej kasetce w mieszkaniu brak 230 dolarów. O kradzież tych pieniędzy podejrzewa Sturm służącą. Policja [illegible]

— **100 KG BENZYNY** skradziono w nocy z 7 na 8 bm. z zamkniętego magazynu betonowego przy ul. Kalwaryjskiej 7 na szkodę Hirsza Szajmana.

Marshall naradza się z bar. Rotszyldem

Paryż 9. 7. (ŻAT). Louis Marshall odbył tu konferencję z baronem Edmundem Rotszyldem, z którym omówił sprawę rozszerzenia Jewish Agency i odbudowy Palestyny. — Marshall oświadczył, że gotów jest współpracować z sjonistami na zasadzie sprawozdania komisji Jewish Agency i że w tym duchu rozwinie akcję w kołach swojej grupy w Ameryce.

Ponadto konferował Marshall z Szalomem Aszem o sytuacji kolonij żydowskich w Rosji. — W dniu 13 lipca opuszcza Marshall Europę.

Rozpaczliwa sytuacja w kolonjach żydowskich w Rosji

Moskwa 9. 7. (ŻAT). Korespondent Żyd. Agencji Telegraficznej, który przybył z kolonij żydowskich w południowej Rosji, stwierdza, że sytuacja kolonistów żydowskich w Rosji południowej jest niezmiernie ciężka. W niektórych okręgach koloniści otrzymują drobne racje żywności i sytuacja ich z powodu nieudałych żniw jest beznadziejna. W okręgu Odeskim i na Krymie, gdzie istnieją lepsze widoki żniw, sytuacja nie przedstawia się tak rozpaczliwie.

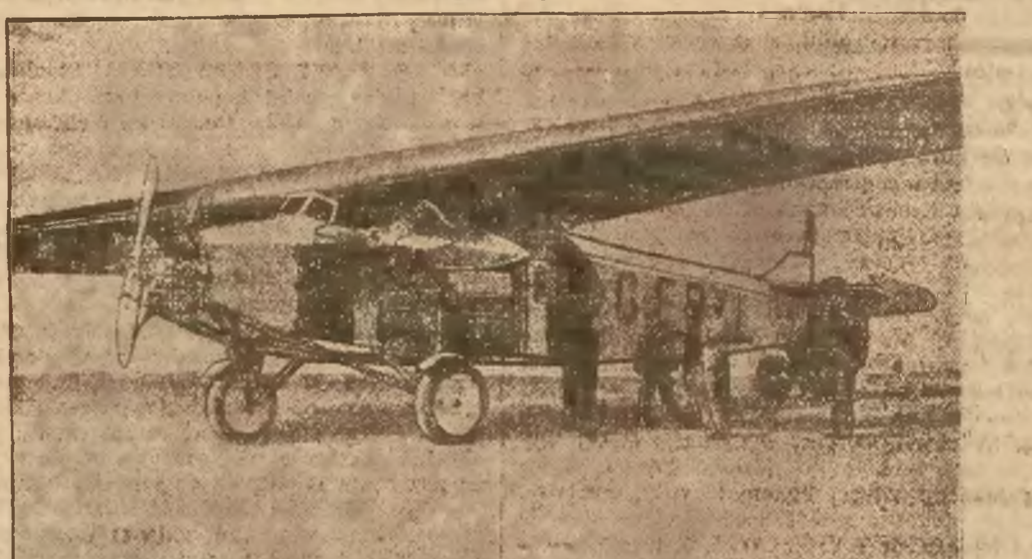
Trudności w akcji ratunkowej
resztek ekspedycji Nobilego

Sztokholm 9. 7. PAT. Szef ekspedycji szwedzkiej, która wyjechała do Spitzbergu, donosi telegraficznie, że członkowie grupy Viglieri'ego są przygnębieni i chorzy, lecz posiadają zapasy, które pozwolą im przetrwać 3 miesiące. — Raport stwierdza, że lądowanie lekkich samolotów w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się grupa, jest możliwe tylko przy temperaturze poniżej zera według Celsiusza, przedstawia jednak i wtedy wielkie trudności. Obecnie przy zachmurzeniu nieba panuje tu pogoda dość ciepła. Grupy Mariano, która powinna się znajdować na płynącej krze, nie odnaleziono. Rosyjski łamacz lodów „Krassin“ znajdował się w niedzielę wieczór w odległości 25 mil od grupy Viglieri, co pozwala mieć nadzieję, że dotrze on wkrótce do rozbitków. Włoskie hydroplany odleciały do Kingsbay w celu dokonania zmiany motorów.

Notatki uczonego żydowskiego członka ekspedycji Nobilego

Wiedeń, 9 7 PAT, Według doniesień dzienników z Medjolanu oświadczył gen. Nobile reprezentantowi „Gazetta del Popolo“, że podczas katastrofy „Italji“ uratowane zostały notatki czechosłowackiego prof. Bohouneka jak również notatki fizyka dr Pontremoli, dotyczące magnetyzmu na biegunie północnym. Notatki te są bardzo cennym materjałem naukowym.

Aeroplan „latającego bankiera“



Oto samolot, którym Alfred Loewenstein odbył swój fatalny ostatni lot. Obok pierwszego człowieka, stojącego na lewo — drzwi, z których Loewenstein miał wypaść.

Wyniki śledztwa w sprawie Löwensteina

Bruksela 9. 7. (PAT). Administratorami majątku bankiera Loewensteina mianowani zostali pp. Vanderstade i Pathoz. Ze śledztwa przeprowadzonego w Dunkierce, wynika, że należy w sposób stanowczy zaprzeczyć pogłosce, że Loewenstein mógłby wylądować wcześniej na wybrzeżu francuskiem. Z drugiej strony stwierdzono urzędowo, że w czasie przelotu do Dunkierki, samolot, którym jechał Loewenstien, nigdzie nie lądował.

Alfred Mond prezesem Org. Sjon. w Anglji

Londyn 9. 7. (ŻAT). Lord Melchett zgodził się przyjąć godność prezesa Organizacji sjonistycznej w Anglji w miejsce Guedallego, który ustępuje z prezesury Organizacji.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 7. 1928. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje: Pharma 6.75, Trzebinia 8.10, Chybie 75.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem sezon wakacyjny objawił swe działanie w całej pełni. Zaledwie trzy papiery były przedmiotem bardzo nielicznych transakcyj. Pharma i Mydło utrzymane. Chybie słabiej. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu. Usposobienie ospałe. Obroty minimalne.

Na pogiełdziu jedynie Cegielski w transakcji nieco mocniej płacono 41.50, Dolarówka bez transakcji 90—9.50 (mocniej).

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zaofiarowanie towaru dostateczne przy słabym popycie. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.88 i pół do 8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i jedna czwarta do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 7 PAT. **Akcje:** Bank dysk. 135, Bank Polski 179.30, 178, 17855, Bank Sp. Zar. 82.50 Siła i światło 150, Gosławice 65.64, Wysoka 188. Węgiel 104.50, 105, Nobel 32.75, 33, Cegielski 42, 42.50, Parowozy 41.50, Starachowice 56, 56.50, Zawiercie 26.25, Borkowscy 15.50, Bank Małopolski 26.50, Klucze 7,

5 proc. dolarowa 88.50, 87.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.75, 6 proc. dolarowa 86.25, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. l. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Holandja 359.20, 360.10, 358,30, Londyn 43.43, 43.54, 43.32, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39, Wiedeń 125.07, 124.98, 125.32, Włochy 46.82, 46.94, 46.70.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z 9 bm.: żyto 45 i jedna czwarta do 46 i trzy czwarte, pszenica 50—52, jęczmień 45—46, owies 43 i jedna czwarta do 45 i jedna czwarta, ospa żytnia 31—32, ospa pszenna 26—27, mąka żytnia 70 proc. 66 i trzy czwarte, mąka żytnia 65 proc. 68 i trzy czwarte, mąka pszenna 65 proc. 70—74. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 9. . PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 285'37, Belgrad 12'45 i 7 ósmych, Berlin 169'05, Bruksela 98'79, Budapeszt 123'46 i pół, Bukareszt 4'33 i pół, Kopenhaga 189'55, Londyn 34'50 i 3 ósme, Mejdolan 37'16 i pół, Nowy York 708'05, Oslo 189'50, Paryż 27'76, Praga 20'97 i 7 ósmych, **Warszawa 79'41—79'69**, Zurych 136'45, Amerykańskie 707'40, niemieckie 168'80, francuskie 27'82, włoskie 37'34, jugosłowiańskie 12'41, szwajcarskie 136'52, czeskie 20'95 i pół, węgierskie 123'28.

Papiery wartościowe: renta majowa 0'799, renta lutowa 0'789, Anglobank 29, Bank Małopolski 0'21, Bankverein 20 i 3 czwarte, Bodenkredit 113 i 3 czwarte, Kreditanstalt 59'85, Kompas 0'86, Länderbank 33'4, Merkury 22'1, Živnostenska 109'4, Czerniowce 74, Północna 1013, Austr. Kol. Państw. 25 i 3 czwarte, Południowa 13'8, Goleszów 150, Cement 70, Alpiny 41'1, Berg u. Hütten 741 i 1 czwarta, Krupp 10'51, Pragereisen 341, Rima 130'3, Skoda 245 i 1 czwarta, Siersza 10'7, Zieleniewski 108 i 1 czwarta, Fanto 10, Karpaty 28, Galicja 68, Schodnica 10'82.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 7 PAT. Paryż 20.35, Londyn 25.27 i jedna czwarta. Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.40, Włochy 27.25, Hiszpanja 85.75, Holandja 209.05, Berlin 123.91, Wiedeń 73,12 i pół, Sztokholm 139.20 Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.77 i pół, Konstantynopol 2.65 i pół, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07.

Rząd pracuje nad projektem zmiany konstytucji

Warszawa 9. 7 (Sin.). Według informacyj z kół kierowniczych B. B. W. R. rząd przystąpił do opracowywania projektu zmian konstytucji. Szczegóły projektu trzymane są w ścisłej tajemnicy, jakkolwiek kontury jego są już znane z wystąpień przedstawicieli Klubu B. B. W kołach Jedynki liczą się z tem, że projekt zmiany konstytucji nie uzyska w obecnym Sejmie większości, twierdzą jednak, że mimo to (?) zmiany konstytucji wejdą (!) w życie.

Marsz. Piłsudski nie wyjeżdża zagranicę

Warszawa 9. 7. (Sin.). Zgodnie z naszą zapowiedzią, komunikują z miarodajnych kół, że marszałek Piłsudski zaniechał podróży do Rumunji ze względów klimatycznych.

Jak słychać, marszałek Piłsudski wogóle nie zamierza wyjechać zagranicę. Podobno w najbliższym czasie udaje się Marszałek do Sulejówka.

Marsz. Piłsudski na audjencji u Prezydenta

Warszawa 9. 7. (Sin.). Prezydent Mościcki przyjął marszałka Piłsudskiego na przeszło godzinnej audjencji.

Konferencje z wyższymi oficerami

Warszawa 9. 7. (Sin.). Wczoraj powrócili z Paryża wyżsi oficerowie sztabu generalnego: generał Kutrzeba i pułk. Gąsiorowski. Oficerowie ci, którzy udali się z ważną misją od marszałka Piłsudskiego, zostali dziś przyjęci przez Marszałka.

* * *

Warszawa 9. 7. (Sin.). W ubiegłą niedzielę zrana marszałek Piłsudski odbył zbiorową konferencję z wyższymi oficerami ministerstwa spraw wajskowych, generalnego inspektoratu sił zbrojnych, ora zsztabu generalnego.

Sensacyjna powieść o marsz. Piłsudskim

Warszawa 9. 7. (Sin.). Z Wiednia donoszą, że ma się tam wkrótce ukazać w języku polskim senzacyjna powieść pod n. „Wódz". Bohaterem powieści jest marszałek Piłsudski. Pozatem występują w powieści Dmowski, Trąmpczyński, gen. Sikorski i t. d.

—o—

Treść noty Polski do Litwy

Warszawa 9. 7. (Sin.). Dziś popołudniu polski charge d'affaires w Berlinie, Wyszyński, wręczył posłowi litewskiemu w Berlinie, Silikauskasowi, notę rządu polskiego, będącą odpowiedzią na notę rządu litewskiego, zawierającą propozycję w sprawie paktu bezpieczeństwa i nieagresji. Odpowiedź polska stwierdza, że ponieważ projekt litewski poddaje pod dyskusję nienaruszalność granic Rzeczypospolitej, nie odpowiada uchwałom Rady Ligi Narodów ani też Rady Ambasadorów, rząd polski nie przyjmuje treści noty litewskiej do wiadomości. W dalszym ciągu nota stwierdza, że rokowania mogą być prowadzone jedynie na zasadzie ram, ustalonych podczas rokowań w Królewcu.

—o—

P. Hołówko wraca do Warszawy

Warszawa 9. 7. (Sin.). Prezes delegacji polskiej w Kownie, p. Hołówko, wyjechał w poniedziałek wieczorem z Kowna. Po drodze zatrzyma się w Rydze, skąd we środę przybędzie do Warszawy. Zaniepokojenie w kołach politycznych Kowna wywołała pogłoska, jakoby nota polska, zawierająca odpowiedź na projekt Waldemarasa o traktacie polsko-litewskim miała posiadać ton bardzo ostry. Projekt Waldemarasa wprowadza, jak wiadomo, tak zwaną strefę sporną, to jest 50 klm. pas neutralny pomiędzy Polską a Litwą. W poniedziałek w południe odbyło się posiedzenie polsko-litewskiej podkomisji pocztowo-telegraficznej.

Jednorazowy zasiłek dla inwalidów wojennych

Rada Ministrów upoważniła ministra Czechowicza do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Na mocy tej uchwały przyznany będzie dla inwalidów wojennych 4 pierwszych kategoryj i dla rodzin pozostałych po poległych i inwalidach 135 proc., dla inwalidów 4 następnych kategoryj 150 proc., dla inwalidów 9-ej kategorji 180 proc. i dla inwalidów 10-ej kategorji 225 proc. obecnego miesięcznego uposażenia.

Zasiłki te będą wypłacone w trzech ratach w okresie od 1 sierpnia br. do 31 marca 1929 r.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zamierza zarządzić wypłacenie pierwszej raty w październiku br.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **35-TA ROCZNICA ŚMIERCI MAUPASSANTA.** Dnia 7 lipca 1893 r. zmarł jeden z najznakomitszych powieściopisarzy francuskich, Guy de Maupassant Autor „Panny Fifi", „Bel Ami" i tylu innych arcydzieł uległ pod koniec życia chorobie umysłowej i dokończył żywota w zakładzie dla obłąkanych.

— **„LASY POLSKIE" BĘDĄ FILMOWANE.** Józef Opatoszu przekazał znanemu przedsiębiorcy filmowemu w Warszawie, Vorbrechtowi wyłączne prawo na filmowanie jego dzieła pt. „Lasy Polskie". Podobno przystąpiono już do realizacji tego filmu. Wiadomość, że „Lasy Polskie" zostaną sfilmowane, wywołała wielkie zainteresowanie.

Ten, który wyratował Lundborga



Szwedzki lotnik, porucznik Schyberg, który wyratował Lundborga.

— **POGODA W ZAKOPANEM.** Stan obecny: Pogoda piękan — ciepło — 19 stopni w Zakopanem w cieniu, na Hali Gąsienicowej 16 stopni, w Morskiem Oku 17 stopni.

Prognoza na dzień 10 b. m.: Pogodnie — ciepło — wiatry słabe południowe.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

DO OBSZERNEGO frontowego interesu galanteryjnego z zaprowadzoną klientelą, poszukuje się spólnika z kapitałem do 1.500 dolarów, oraz wspól pracą. Zgłoszenia pod „Galanterja" do Adm. Nowego Dziennika". 523g

ZAKOPANE - Pensjonat „Radion" ulica Chałubińskiego pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykwintna. Pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane. 1872x

SIŁA biurowa poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod Buchalter. 521g

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

ADWOKAT Dr. Juran, Żabno koło Tarnowa poszukuje od 15 lipca przez wakacje koncypjenta. 1870x

POSIADAM duży lokal frontowy w Tarnowie, przyjmę zastępstwo poważnej firmy lub filję chemicznej pralni. Referencje najlepsze. Zgłoszenia przyjmuje agencja dzienników I. Gerstner Tarnów, Wałowa 35.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, oraz pełnomocnictwo handlowe wystawione przez firmę Brakita Tatarów — Chaim Koral. 525g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia „e" na nazwisko Salomon Laks. 523g

OZJASZ Reiss r. Wachtel ur. 1890 Rozwadów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko. 1873x

PRZETARGI PUBLICZNE

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie odda w drodze publicznego przetargu budowę 3-ch domów mieszkalnych w Kolonji warsztatowej w Nowym Sączu, oraz domów mieszkalnych w kolonji warsztatowej w Tarnowie według planów typu I i II.

Roboty mają być ukończone do 30 czerwca 1929 r. z tem, że do 1 grudnia 1928 r. budynki mają być nakryte dachem.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany i inne załączniki można przeglądać, a formularze ofertowe wraz z opisem wykonania i planami nabywać po 6 zł. oddzielnie na N. Sącz oddzielnie na Tarnów, począwszy od 15 czerwca 1928 r. w Wydziale III (Drogowy) Drzwi Nr. 195 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 16 lipca 1928 r. godziny 12-ej w południe do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

URZĄD WOJEWÓDZKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE, Rynek Główny, Krzysztofory, rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na budowę 2 filarów mostu na Sole w Kobiernicach na fundamentach kesonowych, w ciągu drogi państwowej „Głogoczów — Biała — Cieszyn".

Przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 10 lipca 1928 r., o godzinie 11-ej przed południem w Oddziele Drogowym powyższej Dyrekcji.

Akta licytacyjne, tj. plany budowy, warunki budowy, przepisy o ofertach warunki sanitarne przy robotach kesonowych, wzór umowy na budowę filarów na fundamentach kesonowych, są wyłożone dla przeglądu stron w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym Dyr. Rob. Publ., tam też będzie można otrzymać za zwrotem własnych kosztów ślepy kosztorys i inne załączniki.

*

Dostawa materjałów pisarskich i przyborów kancelaryjnych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Mysłowicach rozpisał przetarg publiczny na dostawę materjałów pisarskich i przyborów kancelaryjnych z terminem wnoszenia ofert do 15. VII. 1928.

Przetarg publiczny.

Dnia 13 lipca br. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się publiczny przetarg na dworcu towarowym w Krakowie, brama I części żelaznych pozostałych po spaleniu masowem. Sprzedane będą okucia do drzwi i okien gwoździe, postumenty maszyn do szycia, nadto kuźnia polowa i łańcuchy żelazne.

Na wypadek, gdyby Ekspedycja Towarowa nie otrzymała z przetargu korzystnej sumy sprzeda towar z wolnej ręki.

1802x **Ekspedycja Towarowa w Krakowie.**

Firm 96/28
Spółdz. II. 117.

Do ts. rejestru handlowego Oddział Spółdzielni wpisano: Dzień wpisu: 27 stycznia 1928. **Firma:** Ekonomja Spółdzielczy Handel towarów spożywczych i mąki spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni tylko zdeklarowanymi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółdzielni jest wspólne zakupno i sprzedaż towarów spożywczych i mąki dla członków oraz udzielanie członkom zaliczek na towar nadsyłany do komisowej sprzedaży. Działalność spółdzielni ograniczona jest do członków. Udział wynosi 50 Zł. płatny gotówką przy wstąpieniu do spółdzielni. Zarządcą wybrano Pinkusa Kleinera kupca w Krakowie, ul. Orzeszkowej 5, a zastępcą Mozesa Buchweitza kupca w Krakowie, Piekarska 9. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń „Nowy Dziennik" w Krakowie a na wypadek zawieszenia tego pisma „Nowa Reforma" w Krakowie Rok obrachunkowy: Rok kalendarzowy. Zarząd składa się z jednego członka i z jednego zastępcy. Spółdzielnię zastępuje i podpisuje jej firmę zarządca ewentualnie jego zastępca w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis członek Zarządu lub jego zastępca. Do zakresu działania Zarządu należą wszystkie sprawy i czynności z ograniczeniem § 17 statutu. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. 1871at

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, 25 stycznia 1928.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach i miejscach kąpielowych

NOWY DZIENNIK

nabyć można:

Chabówka: Księgarnia kolejowa „Ruch"
Czarny Dunajec: H. Singer, Rynek
Ciężkowice-Bog. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek
Goczałkowice-Zdrój (G. Śl.): Księgarnia kolejowa „Ruch"
Jordanów-miasto: Sternberg, Rynek
„ Malejowa: Pensjonat Klapholz
Iwonicz-Zdrój: Księgarnia Zdrojowa w Zakładzie
„ Józef Knoller (sklep)
Krynica: Księgarnia Zdrojowa (Deptak)
„ „ kolej. „Ruch" Lis
„ Janeta Englender
„ J. B. Brandstätter (Bazar delik.)
„ I. Mangel
Krzeszowice: M. Buchsbaum, Rynek
Maków: Kupferman, kiosk delikatesów
Milówka: Joachim Tobias
Muszyna: Moses Rieger

Nowy Targ: H. Teichner, Rynek
„ M. Vogler, Rynek
Poronin: Księgarnia kolejowa „Ruch" (dworzec)
Rabka: Księgarnia kolejowa „Ruch"
Rabka-Słone: Jan Janota
Rytro: Henryk Paperle
Szczawnica: Księg. Zdrojowa „Ruch" (w Zakładzie)
„ M. R. Ziegler (sklep)
„ M. Brachfeld (sklep)
Sucha: Księgarnia kol. „Ruch" (dworzec)
„ Szymon Buchbaum
Truskawiec: Księg. Zdrojowa (Zakład)
Zakopane: Księg. Pocztowa (Poczta)
„ Księg. kol. „Ruch" (dworzec)
„ Spółka Wydawnicza „Espe", Krupówki 51
Zawoja: Józef Fischer (pensjonat)
Zopoty: A. Gehrke, Nordstrasse 7

Francensbad: E. H. Götz, Buchhandl.
„ F. Studeny, „
Marienbad: A. E. Gotz
„ Jakob, Buchhandlung

Karlsbad: Hans Loos, Buchhandlung
„ A. Thoma, Mühlbrunnstr. 6
„ Alfred Kohn, Adelnhof

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana